Nr. 306. Piątek, 3 Listopada 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi: Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.“, Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie:

Spóźnione obawy.

Jednym z poważniejszych argumentów, przytaczanych przez żywioły, zalecające społeczeństwu polskiemu bierność wobec rozgrywających się wydarzeń dziejowych, jest powoływanie się na kongres pokojowy. Argument ten wychodzi z założenia, że zakończeniem wojny obecnej będzie kongres, na którym zrealizowane zostaną jej wyniki. Ponieważ jednym z objektów, o który toczy się wojna, jest Polska, przeto kwestya przyszłego naszego bytu będzie również rozstrzygana przez kongres. Wobec tego dążyć nam należy do tego, by obecne nasze stanowisko nie utrudniało w przyszłości zjednania dla naszej sprawy stronników i popleczników wśród tych mocarstw, przeciwko którym zwróciłaby się nasza aktywność. Ponieważ postulat niepodległej Polski wysunięty być może podczas wojny tylko w związku z państwami centralnemi i w oparciu o nie, przeto temsamem jawne dążenie do zrealizowania go już teraz, zwracać się musi swem ostrem wyraźnie przeciwko Rosyi. Przez to Polacy stanęliby w obozie wrogim Rosyi, a temsamem i koalicyi, i naraziliby się na to, że koalicya w czasie kongresu musiałaby zająć stanowisko wrogie wobec Polaków, jako tego czynnika, który przyczyniał się do utrudniania jej zwycięstw. Zadaniem naszem powinno być zatem — ciągle w myśl owej argumentacyi — by nie przedsiębrać żadnego kroku, mogącego usposobić nieprzychylnie koalicyę, która sprawę polską będzie popierała na kongresie już choćby z tego względu, by nie dopuścić do zbytniego wzmocnienia państw centralnych.

Argumentacya ta byłaby słuszną, a wskazania, jakie z niej dla naszego stanowiska należałoby wydedukować, miałyby racyę bytu, gdyby jej punkt wyjścia był oparty na realnem założeniu. Gdyby kongres, jako finale wojny, był temsamem, czem był kongres wiedeński, wówczas może rzeczywiście wskazanem byłoby zajęcie takiego stanowiska, które nie narażając się nikomu, pozwala wszystkim odnosić się do sprawy polskiej przychylnie.

W obecnych warunkach trudno jednak przypuścić, by to miało miejsce. Udział decydujący w kongresie, o ileby do niego wogóle doszło, będą miały wyłącznie państwa, zainteresowane bezpośrednio w wojnie i to nie według ilości głosów, lecz według sumy osiągniętych strategicznych korzyści i pozucia siły, jaka pozostała jeszcze w narodzie do ewentualnego dalszego prowadzenia wojny. Na podstawie dotychczasowego wyniku wojny przypuszczać możemy, że sytuacya pod obydwoma względami wypadnie na korzyść państw centralnych. Wobec tego one będą tym czynnikiem, który w ogólnych przynajmniej zarysach i w kwestyach zasadniczych odgrywać będzie decydującą rolę.

A zatem nie można oczekiwać, by Rosya, a za nią inne państwa koalicyi zdołały osiągnąć zwrot zdobytych ziem polskich, które stanowią dla państw centralnych jeden z najpoważniejszych celów obecnej wojny, zabezpieczenie swej wschodniej granicy. Do takiego negatywnego rezultatu wojny państwa centralne — niepokonane— nie dopuszczą.

Koalicya będzie miała interes w tem, aby przeszkadzać zbytniemu wzmożeniu się państw centralnych, a zwłaszcza Niemiec. Gdyby Niemcy zabezpieczenia swych granic dokonać chcieli przez aneksyę Polski, wówczas oznaczałoby to istotnie zbyt groźny dla przyszłości wzrost potęgi niemieckiej i przeciwko temu niezawodnie oponowałaby z całych sił koalicya. Ponieważ zaś od mniej lub więcej zwycięskiej strony nie można żądać zwrotu zdobyczy na rzecz zwyciężonej, wysunęłaby koalicya prawdopodobnie żądanie niepodległości, jako remedyum przeciwko zbytniemu wzmocnieniu Niemiec.

Gdyby aneksyjność była programem Niemiec... Tak jednak nie jest. Dotychczas nie mamy wprawdzie pozytywnych deklaracyj ze strony państw centralnych co do przyszłych losów Polski, niemniej wnosić możemy z całego szeregu faktów, że nie aneksya, lecz niepodległość Polski leży w zakresie ich dążeń. Wynika to także z deklaracyi kanclerza Rzeszy, który wyraźnie zapowiedział, że kwestya polska musi być rozwiązana. A rozwiązanie jej jest, naszem zdaniem, tylko jedno: Niepodległość.

Tak, czy owak zatem, ponieważ ziemie polskie nie mogą być oddane zwyciężonej Rosyi, nie istnieje żadna dobra racya, by koalicya miała sprzeciwiać się naszej niepodległości i nie popierać jej dlatego tylko, że nastąpił akces nasz w kierunku państw centralnych.

Zwolennicy niedrażnienia państw koalicyjnych twierdzą, że wyniku wojny przewidzieć nigdy niemożna i że nawet pomimo dotychczasowych rezultatów, przyjść może moment, w którym państwa centralne będą musiały uznać się za zwyciężone. A w takim razie los nasz spoczywać będzie w rękach koalicyi i od obecnego naszego stanowiska zależeć będzie jej decyzya.

W twierdzeniu tem zachodzi pewna nieścisłość. Nie koalicya, lecz Rosya jest tym czynnikiem, który w razie takiej ewentualności będzie decydującym w kwestyi polskiej. Dążenia Rosyi przyjąć będzie musiała koalicya za swoje, nie może bowiem występować wbrew najżywotniejszym interesom swego sprzymierzeńca i zmuszać go jako zwycięzcę do rezygnowania z możności decydowania o nich. Jak zaś wyobraża sobie Rosya stosunek swój do koalicyi w sprawie polskiej, wynika jasno z enuncyacyi „Kołokola“, pozostającego w ścisłej łączności z obecnym rządem. Głos ten, który cytowaliśmy już, podajemy raz jeszcze, jako dokument, nie pozostawiający żadnych wątpliwości.

„Rachuby pewnych skrajnych polityków polskich na to, iż kongres europejski zechce narzucić nam w kwestyi polskiej swoją wolę, nie mają żadnego gruntu pod nogami. Nasi sprzymierzeńcy nie mają w Polsce żadnych interesów. Jeśli są oni obecnie zainteresowani losem Polski i stosunkiem polsko - rosyjskim, to tylko wyłącznie z punktu widzenia naszych interesów, jako swoich sprzymierzeńców, z punktu widzenia stałości i siły Rosyi w walce z wspólnym wrogiem. Gdyby dla tej stałości i siły potrzeba było nie dotykać kwestyi polskiej, to sprzymierzeńcy nasi napewno zajmowaliby się nią tak mało, jak mało zajmowali się w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu.

„Mocarstwa koalicyi rozpatrują kwestyę polską tak samo, jak my sprawę Irlandyi t. j. jako wewnętrzne zagadnienie Rosyi, jako zagadnienie Słowiańszczyzny, co do losów którego Rosya odegra rolę decydującą. Narzucać Rosyi w tej kwestyi jakiekolwiek dyrektywy swoje, które dla Rosyi byłyby nie do przyjęcia — znaczyłoby to osłabić sprzymierzeńca swego, czego mocarstwa koalicyi naturalnie nie zrobią“.

A zatem tak, jak dawniej, Rosya zapatruje się na kwestyę polską, jako na wewnętrzną swoją sprawę, do której nikomu mięszać się nie pozwoli. Nie będą się też do niej mięszały ani Anglia, ani Francya, a tem mniej Japonia, lub Włochy, i nie będą wywierały presyi na Rosyę w kierunku uszczuplenia jej stanu posiadania, lecz osiągnąwszy pryncypalne swe cele, to jest złamanie potęgi państw centralnych, pozostawią jej swobodę działania w kwestyach najbliżej ją obchodzących.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Rosya ze swobody tej skorzysta w całej pełni. Pochwyciwszy z powrotem w swe ręce „Priwislanskij kraj“ oświadczy z ubolewaniem, że nie może zrealizować obietnic, poczynionych w manifeście w. Księcia, gdyż nie został osiągnięty zasadniczy punkt, od którego uwarunkowane było ziszczenie obietnic, mianowicie połączenie wszystkich ziem polskich pod berłem cara.

Następnie przyjdzie kolej na obrachunek. Uniwersytet warszawski zostanie sprowadzony z powrotem z głębi Rosyi, za udział narodu w manifestacyi 3-go maja zamkniętą zostanie Maciesz Szkolna, wszyscy ci, którzy skompromitowali się i dopuścili zdrady stanu bądź przez przyjęcie mandatów z rąk władz niemieckich, bądź też przez udział w działaniach niepodległościowych, staną się przedmiotem represyi. Bo władze rosyjskie pamiętają dobrze wszelkie objawy nielojalności i potrafią

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 2 listopada:

Wschodni teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na froncie grupy wojskowej generała Linsingena wojska westfalskie i fryzyjskie pod dowództwem generała majora Ditfurtha wzięły szturmem wysunięte naprzód na lewym brzegu Stochodu pod i na południu od Witonicz, stanowiska rosyjskie. Oprócz wysokich krwawych strat nieprzyjaciel utracił w jeńcach 22 oficerów i 1508 szeregowców i pozostawił w naszych rękach 10 karabinów maszynowych i 3 przyrządy do rzucania min. Nasze straty nieznaczne.

Dalej na południu, pod Aleksandrówką, w pomyślnem natarciu wywiadowczem wzięliśmy 60 jeńców.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.

W Karpatach pomyślne operacye przeciwko przednim stanowiskom rosyjskim na północy od Dorny Watry.

Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim sytuacya jest niezmieniona.

Ataki rumuńskie skierowane przeciw wojskom sprzymierzonym, które przedarły się przez wąwóz Altschanz i Predealu, załamały się wśród strat. Wzięliśmy do niewoli 8 oficerów i 200 szeregowców.

Na południowym wschodzie od wąwozu Czerwonej Wieży toczą się pomyślne dla nas starcia.

Zachodni teren walk:

W północnej okolicy Somme częściowo odżyła znacznie działalność artyleryi.

Natarcie angielskie na północy od Courcelette odparto z łatwością.

Ataki francuskie w odcinku Les Boeufs — Rancourt przyniosły nieprzyjacielowi nieznaczne sukcesy na północnym zachodzie od Morval i na północno - zachodnim skraju lasu St. Pierre Vaast, lecz w rzeczywistości zostały krwawo odparte.

Wojska nasze, pomimo zaciętego oporu francuskiego wtargnęły do północnej części Sailly.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na prawo od Mozy walka ogniowa wielokrotnie potęgowała się do ogromnej gwałtowności. Francuzi kierowali szczególnie silny ogień niszczący na opuszczony już przez nasze wojska, stosownie do rozkazu i bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela, fort Vaux, którego ważniejsze części wysadziliśmy uprzednio w powietrze.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Constanza była bezskutecznie ostrzeliwaną ze strony morza.

Front macedoński.

W łuku Cerny i na północy od Nidze — Planina odparto natarcia serbskie.

Na froncie Strumy ożywione walki na przedpolach.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

jak po roku 1905, odpowiednio wykorzystać zdemaskowanie się nieostrożnych. A zwycięskie władze, będą tem silniejsze poczuciem swego zwycięstwa, i tem bezwzględniejsze.

Tak wygląda „wewnętrzność“ kwestyi polskiej w oczach rasyjskich możnowładców. Wzgląd zatem na to, by nie drażnić wrażliwości mocarstw koalicyjnych, jest właściwie niczem innem, jak tylko obawą przed represyami, mogącemi na nas spaść ze strony Rosyi w razie, gdyby koalicya odgrywała decydującą rolę na kongresie pokojowym. Ale obawy te są już spóźnione. Za wiele zbrodni w pojęciu władz rosyjskich popełniliśmy przez ten czas, by one mogły nam być darowane. Zanadto jasno opowiadaliśmy się za niepodległością, a zatem za oderwaniem od Rosyi, by jakakolwiek Canossa zdołała zmniejszyć nasze winy i powstrzymać karzącą dłoń! Pozostaje nam zatem jedyna tylko droga, odpowiadająca godności naszego narodu. Tą drogą jest absolutne wyzbycie się wszelkich iluzyj, że rzecznikiem naszych dążności niepodległościowych będzie wobec Rosyi jakiekolwiek państwo koalicyi i skupienie wszystkich sił narodu w celu osiągnięcia tej niepodległości drogą, na której uzyskać ją możemy.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 2 listopada. — Główna kwatera donosi 1 listopada:

Front macedoński: Sytuacya jest niezmieniona. Pomiędzy jeziorami **Malik** a **Presba** stoczono nieznaczną potyczkę pomiędzy oddziałami przednimi.

Na całym froncie od jeziora **Presba** do jeziora **Doiran** słaby ogień artyleryi.

Słabe ataki nieprzyjacielskie pod wsiami **Krapa i Banowo** odparto z łatwością.

Na południu od **Tarnowo** przepędziliśmy nieprzyjacielskie oddziały przednie i zdobyliśmy karabin maszynowy i przyrząd do rzucania min.

U stóp **Belasicy — Planiny** — spokój.

Na froncie **Strumy** ożywiony ogień artyleryi. Nieprzyjaciel prawie na całym froncie ruszył naprzód. Pochód jego powstrzymany został za pomocą ognia piechoty, karabinów maszynowych i artyleryi.

Na wybrzeżu morza **Egejskiego** — spokój.

Front rumuński: Sytuacya jest niezmieniona.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 31 października.

Front zachodni: W kierunku **Łucka** w okolicy **Pustomyt i Ocew**, na południu od **Świniuch** oddziały nasze po zniszczeniu zasiek drucianych opanowały rowy nieprzyjacielskie i usadowiły się w nich. Kontrataki nieprzyjaciela poprowadzone na jeden ze zdobytych rowów pod miejscowością **Ocew** zostały ogniem naszym odparte.

Na południe od **Brzeżan** w okolicy wsi **Mieczyszcze i Lipnicy Dolnej** nieprzyjaciel podjął po gwałtownym ogniu artyleryi cały szereg następujących po sobie ataków na nasze obozy. Ataki odparto naszym ogniem. O godz. 4 po południu nieprzyjaciel wykonał nowy atak. Odparto go ponownie za pomocą świeżo przybyłych rezerw. Wzięliśmy przytem jeńców. Na północy od wsi **Świstelniki** w ciągu całej nocy, aż do rana toczyła się walka na granaty ręczne.

W Karpatach lesistych trwa walka artyleryi, oraz operacye wywiadowcze naszych wywiadowców.

Front kaukaski: Na prawym brzegu **Korszundaras** na północnym zachodzie od **Guemueszkhane** oddziały nasze jednego z naszych dzielnych pułków zaatakowały silnie Turków, którzy nas w tej okolicy niepokoili i rozproszyły ich.

Atak silnych oddziałów wywiadowczych nieprzyjaciela na posterunki nasze na północnym zachodzie od **Guemueszkhane** i na południe od **Kighi** został odparte.

Poczynając od dnia 28 października rozpoczęły się nowe walki pod **Bidiarem**.

W kierunku na **Hamadan** wojska nasze po zaciętej walce opanowały wsie **Kuridian i Moram.**

Front rumuński: W **Siedmiogrodzie** odparto ataki nieprzyjaciela w okolicy **Buszteni**, w dolinie **Prahova.**

Zacięte walki w okolicy **Campo-Lung** i na prawym brzegu rzeki **Alt** trwają w dalszym ciągu.

W dolinie **Jiu Rumuni** w dalszym ciągu wypierali nieprzyjaciela ku północy; wzięli oni do niewoli 300 jeńców i zdobyli 4 karabiny maszynowe.

W **Dobrudży** sytuacya niezmieniona.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 1 listopada. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 31 października po południu:

W ciągu nocy Francuzi poczynili nowe postępy na północnym wschodzie od **Les Boeufs**. Dziś rano Niemcy skierowali gwałtowny atak na północ i na wschód od **Sailly Saillisel**. Wszystkie usiłowania zostały jednak naszym ogniem złamane, a atakujących odrzucono do ich rowów wyjściowych. Francuzi wzięli 70 jeńców.

Na prawym brzegu **Mozy** noc minęła stosunkowo spokojnie.

W **Wogezach** nie powiódł się atak niemiecki na południowym zachodzie od **Altkirchu** z powodu naszego ognia zatorowego.

Z pozostałego frontu niema nic do doniesienia.

Paryż, 1 listopada. (T. wł.). — Urzędowo donoszą dnia 31 października wieczorem:

Na północ od **Somme** wojska nasze w ciągu dnia osiągnęły znaczne sukcesy. Na północnym wschodzie od Sailly-Saillisel, wykorzystując nocne postępy, zajęliśmy w krótkiej walce dwa nowe rowy nieprzyjacielskie i wzięliśmy do niewoli 225 jeńców, w czem 5 oficerów. Inny atak na południowym wschodzie od **Sailly-Saillisel** uczynił nas panami silnie rozbudowanego systemu rowów na skraju lasu **St. Pierre-Vaast**. W ciągu tej walki pozostało w naszych rękach około 50 jeńców. Potwierdza się, iż, przedsięwzięte dzisiaj rano przez Niemców, usiłowania w celu wyparcia nas z **Sailly-Saillisel** kosztowały ich wiele wysiłków. Niepowodzenie było zupełne i kosztowało nieprzyjaciela bardzo znaczne ofiary, o czem wywnioskować należy z wielu ciał, pozostałych na polu bitwy.

Na froncie **Verdun** walka artyleryi, szczególnie gwałtowna w odcinku **Douaumont**. Według ostatnich wiadomości ogólna liczba wziętych przez nas na froncie Verdun, od dn. 24 października, nieranionych jeńców wynosi 6011, w tem 138 oficerów. Odebrane nieprzyjacielowi w walkach stoczonych tylko dnia 24 października, a dopiero obecnie policzone sprzęty wojenne wynoszą 15 armat, w czem 5 dużego kalibru, 51 dział rowów ochronnych, 144 karabiny maszynowe i wielką ilość karabinów, pocisków, oraz materyału wojennego wszelkiego rodzaju. Na pozostałym froncie dzień minął spokojnie.

FRONT SALONICKI.

Paryż, 1 listopada. — Sztab armii wschodniej donosi 31 października:

Lotnicy angielscy rzucili bomby na ważne składy nieprzyjacielskie w **Demir-Hissar.**

Około **Akindzali**, na północnym-wschodzie od jeziora **Doiran**, artylerya włoska wzięła pod ogień Bułgarów i rozproszyła ich.

Serbowie kontynuowali swój pochód w łuku **Cerny.**

Na zachodzie od jeziora **Presba** obsadzili Francuzi klasztor w **Singiere.**

Ogólnie niepomyślna pogoda utrudniała operacye.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 1 listopada. — Główna kwatera donosi 31 października:

Na froncie belgijskim trwa słaba działalność piechoty.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 1 listopada. — Główna kwatera donosi 31 października wieczorem:

Dokonaliśmy pomyślnych ataków na nieprzyjacielskie rowy ochronne na północnym wschodzie od **Fest Hubert i Masines.**

Londyn, 1 listopada. — Główna kwatera donosi 31 października wieczorem:

Dzisiaj po południu łącznie z Francuzami wykonaliśmy atak lokalny na wschodzie od Les Boeufs, gdzie zyskaliśmy nieco terenu.

Silny ogień artyleryi nieprzyjacielskiej pomiędzy **Le Sare a Gueudecourt** i w pobliżu szańca **Szwabskiego.**

Ostrzeliwaliśmy z powodzeniem rowy nieprzyjacielskie pod **Hulluch.**

Nieprzyjaciel wykonał na zachodzie od **Ancre** atak, który odparliśmy z łatwością. Lotnicy nasi obrzucili z powodzeniem bombami baterye nieprzyjacielskie.

FRONT SALONICKI:

Londyn, 1 listopada. — Sztab armii salonickiej donosi 31 października:

Latawce morskie rzucały bomby na most kolejowy pod **Simsili**, na wschodzie od **Doiranu**, i uszkodziły go.

Komunikat serbski.

Saloniki, 31 października. — Główna kwatera donosi 30 października:

Wskutek niepogody trwa słaba działalność bojowa. Na lewym brzegu **Cerny** w ciągu nocy odparliśmy lokalny atak nieprzyjaciela. Przy tej sposobności posunęliśmy się naprzód i wzięliśmy jeńców.

Komunikat włoski.

Rzym, 1 listopada. — Główna kwatera donosi 31 października:

Front austryacki: Artylerya nieprzyjacielska była wczoraj bardzo czynna naprzeciw stanowisk naszych w dolinie Sugano, na pasmie nad doliną Vonoi (Cismon) i na całym froncie julijskim. Wszędzie odpowiadano jej silnie.

W walce powietrznej zestrzelono nad **Karstem** latawiec nieprzyjacielski, który spadł w nasze linie. Jeden lotnik został zabity, a drugi wzięty do niewoli.

Front albański: Dnia 29 października lotnicy nieprzyjacielscy podjęli wycieczkę i rzucili bomby w okolicy **Klissury** i dolnej **Vojusy**. Atak ten nie pociągnął za sobą żadnych ofiar ludzkich, ani szkód.

Front salonicki: Nieprzyjacielski latawiec wywiadowczy zestrzelono około dworca kolejowego Akindzali, na drodze żelaznej **Doiran — Demir Hissar.** Oddział bułgarski, który przyszedł lotnikom z pomocą rozproszony został celnymi strzałami artyleryi naszej, która dokonała ostatecznego zniszczenia latawców.

General Cadorna.

Komunikat rumuński.

Bukareszt, 1 listopada. — Główna kwatera donosi 31 października:

Front północny i północno-zachodni. Od **Fulghes** do **Bicaz** sytuacya jest niezmieniona.

Pod **Bratoceą** mały oddział napadł na nieprzyjaciela na górze **Rasca** i odparł go z ciężkiemi stratami. W jednym jedynym rowie znaleziono 2 oficerów i 70 żołnierzy zabitych. Obsadziliśmy górę **Rasca**, wzięliśmy jeńców, zdobyliśmy karabin maszynowy i reflektor.

Pod **Predelusem** ostrzeliwanie osłabło.

W dolinie **Prahovo** i w okolicy **Dragosłavie** odparliśmy liczne ataki nieprzyjacielskie.

W dolinie **Jiu** trwa pościg za nieprzyjacielem.

Pod **Orsovą** trwa słabsze ostrzeliwanie.

Front południowy: Sytuacya niezmieniona.

Komunikat portugalski.

Lizbona, 31 października. — W **Afryce** wschodniej kolumna nasza operująca na lewem skrzydle, po przebyciu 2000 kilometrów odrzuciła nieprzyjaciela z wysuniętych stanowisk obronnych pod **Newalla** i dnia 26 października zdobyła tę miejscowość. W przebiegu walki nieprzyjaciel odpowiadał na ostrzeliwanie wojsk portugalskich ogniem artyleryi. Walka była bardzo gwałtowna. Nieprzyjaciel musiał się cofnąć, lecz uprzednio podpalił forty obronne. Straty portugalskie są małe; straty nieprzyjaciela uważane są za dość znaczne.

Król saski w Libawie.

Berlin, 1 listopada (T. wł.). — Król Fryderyk August saski bawił we wtorek w Libawie, gdzie zwiedził urządzenie wojskowe.

Skasowanie gub. Grodzieńskiej.

Berlin, 1 listopada (T. wł.). — Stosownie do rozporządzenia głównodowodzącego na wschodzie z dniem 1-szym listopada skasowano odrębny zarząd cywilny w Grodnie i włączono go do zarządu etapowego w Białostoku. Zarząd cywilny gubernii grodzieńskiej połączonej z zarządem białostockim, mieścić się będzie obecnie w Białostoku.

Jeńcy cywilni z Polski.

Berlin, 2 listopada (T. wł.). — Korespondent „Lokalanzeiger“ pisze: **Jeńcy cywilni z Polski, którzy z początkiem wojny zostali przeniesieni do obozów niemieckich, obecnie już w liczbie 2300 powrócili na terytoryum generał - gubernatorstwa. Ostatnio czynione są radykalne zarządzenia by o ile możności uwolnić wszystkie osoby cywilne z Polski, internowane jeszcze w Niemczech.**

Rosya-państwem policyjnym.

Sztokholm, 2 listopada (T. wł.). — Minister spraw wewnętrznych, Ptopopow, proponuje przeobrażenie Rosyi w państwo iście policyjne. Plan jego polega na reorganizacyi policyi w ten sposób, by jeden policyant przypadał na 400 osób. Następnie cała Rosya ma być podzielona na policyjne okręgi administracyjne, które w miastach obejmować mają po 30,000 ludzi, zaś na wsi po 4000. Jednakże w obu stolicach, oraz w Archangielsku i Jałcie liczba policyi ma być prawie cztery razy większą. Zupełnie oddzieloną będzie policya administracyjna, zadaniem której będzie organizacya kontroli paszportowej i sprawdzanie tożsamości. Na jednego urzędnika przypadać będzie 2000 ludzi. Niezależnie od tego policya tajna ma być powiększona w trójnasób. „Utro Rosii“ głosi, iż roboty przygotowawcze pochłoną około 900 milionów rb.

Z frontu rosyjskiego.

Berlin, 2 listopada. (T. wł.). — Sprawozdawca wojenny „Berliner Tageblattu“ pisze: Po zaciętej walce, która toczyła się przez całą noc, przeciwnikowi wydarto ważne wzgórza. Odcinek frontu nowych ataków leży naprzeciw szeroko rozrzuconych wsi Lipnicy Dolnej, pomiędzy Bybelką i Narajówką. Punktem ataków wczorajszych na najdalej wysuniętem na południe odcinku, był Russeneck, stanowiący rodzaj klinu silnie ufortyfikowanego i zaopatrzonego w przyrządy do rzucania min i karabiny maszynowe. Przy bardzo niepomyślnej pogodzie baterye nasze rozpoczęły skuteczny ogień, po dwóch godzinach nastąpił półgodzinny ogień huraganowy, a wreszcie wojska ruszyły do ataku. Po upływie 50 minut atakujące wojska obsadziły rowy nieprzyjacielskie. W ciągu godzin popołudniowych zajęto Russeneck i sąsiadującą z nim kotlinę. Rosyanie opierali się rozpaczliwie. Podczas nocy wykonano szereg kontrataków, które przyprawiły nieprzyjaciela o ciężkie straty. W odcinku zaledwie dwóch batalionów naliczono 700 ciał poległych żołnierzy rosyjskich.

Szczegóły upadku kap. Boelcke.

Berlin, 2 listopada T. wł.). — „Staatsanzeiger“ zamieścił list pewnego oficera, będącego naocznym świadkiem ostatniej wyprawy Boelckego, który podaje następujące szczegóły, dotyczące tragicznego końca bohatera podczas walki powietrznej, gdy Boelcke w towarzystwie drugiego samolotu ścigał aparat nieprzyjacielski, starł się z aparatem niemieckim, skutkiem czego została wyrwana część płaszczyzny nośnej. Aparat począł opadać spiralnie, aż nagle spadł pionowo z wysokości 200 metrów.

Walki nad Sommą.

Berlin, 2 listopada. (T. wł.). — Korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi o walkach nad Sommą. Nieprzyjaciel ponowił wczoraj ogień ze wszystkich dział na froncie od Bouchavesnes do lasu St. Pierre Vaast, oraz w kierunku Transley. Bombardowano długo, zanim przystąpiono do ataków, których wiele skoncentrowało się w okolicy Courcelettes i Les Boeufs. Wszystkie te daremne próby zakończyły się krwawemi stratami, Anglicy, pod Transley podsunęli się pod rowy nasze, mnożąc swe straty w walkach na białą broń, które rozbiły się o zacięty opór. Energia dowództwa naszego i umiejętne studya, dostosowane do nowych warunków, uczyniły nas panami sytuacyi nad Sommą. Każde natarcie na nasze podstawy operacyjne przyprawiało przeciwnika o nieobliczalne straty, które są bez porównania większe, niż nasze.

Opuszczenie fortu Vaux.

Berlin, 2 listopada (T. wł.). — „Norddeutsche Allgemeine Ztg.“ pisze: W dzisiejszym komunikacie urzędowym powiedziano, że nocą wojska nasze na skutek rozkazu ustąpiły z fortu Vaux, bez interwencyi nieprzyjaciela, wysadziwszy uprzednio w powietrze ważne części fortu. Już wczoraj wieczorem przedstawicielom prasy zakomunikowano o zamierzonej ostatniej nocy ewakuacyi fortu Vaux, wskutek czego wiadomość ta niebyła bynajmniej niespodzianką. Dla oceny należy uprzytomnić sobie, że zarówno fort Douaumont jak i fort Vaux znaczenie swe w walkach o Verdun przed zdobyciem go przez wojska nasze zawdzięczały tej okoliczności, że będąc silnie ufortyfikowanemi, opierały się przeciwnikowi, podążającemu z północy i ze wschodu i wstrzymywały natarcia na główną twierdzę. Skutkiem tego zdobycie i zburzenie obu fortów stało się krokiem niezbędnym dla dalszej akcyi. Wraz z przejściem obu fortów w ręce niemieckie, front bojowy niemiecki musiał się zwrócić na zachód i na południe, przyczem ujawniło się, że teren wokół obu fortów w kierunkach tych nie daje się dostosować do nowych potrzeb. Obecnie oba forty straciły zupełnie swe pierwotne znaczenie. Po zajęciu Douaumont przez Francuzów ujemne strony fortu Vaux zaznaczyły się jeszcze dobitniej, a w dodatku fort Vaux stanowił dobre znany cel dla artyleryi francuskiej i wskutek tego wystawiony był na gwałtowne ostrzeliwanie. Wobec powyższego zachodziło pytanie czy dalsze obstawanie przy forcie Vaux wartem jest nieuniknionych ofiar, powodowanych przez pociski francuskie. Wobec opisanego stanu rzeczy na zapytanie to odpowiedzieć należało odmownie. Dlatego też w myśl powziętego planu, fort został ewakuowany, a linia bojowa cofnięta na stanowiska, stanowiące mniej dogodne cele dla artyleryi francuskiej. Chodzi tu wyłącznie o lokalne przesunięcie frontu ze względów taktycznych, które w żadnym razie nie wywrze wpływu na sytuacyę ogólną.

Prawa języka flamandzkiego.

Berlin, 2 listopada. (T. wł.). — Z Brukseli donoszą, iż obecnie w Belgii obowiązywać **będzie prawo belgijskie z roku 1870**, które

głosi, że ogólnie dopuszczalny jest jedynie język flamandzki w stosunkach pomiędzy rządem centralnym a Brukselą, oraz państwowemi władzami administracyjnemi flamandzkich części kraju. Dla Brukselli obowiązującym jest system dwóch języków. Generał-gubernatorstwo niemieckie polecić ma wykonanie tego prawa, które dotychczas było jedynie martwą literą.

Zmiana w dowództwie.

Bern, 1 listopada (T. wł.). — „Temps" donosi z Bukaresztu: Generał Gulger mianowany został głównodowodzącym I-szej armii rumuńskiej, w miejsce generała Dragalinata, ranionego w dolinie Jiu.

Błędy rumuńskie.

Amsterdam, 1 listopada (T. wł.). — Współpracownik wojskowy dziennika „Tijd" w sprawie kampanii rumuńskiej pisze: Historya wojen nie pamięta, ażeby na tak ograniczonym terenie wojennym uczyniono tyle błędów jak to miało miejsce w Dobrudży i jest bardzo prawdopodobnem, iż błędów tych nie uda się już naprawić, a Rumunia będzie musiała pokryć rachunek.

Zaprzeczenie.

Berlin, 1 listopada (T. wł.). — Rumuński telegram iskrowy z dnia 31 października o g. 2 po poł. donosi, że w Rosca znaleziono w jednym rowie 2 oficerów i 70 żołnierzy zabitych. Wiadomość ta jest nieprawdziwą. Straty niemieckie w potyczce tej wynosiły w zabitych i rannych 12 ludzi.

Czwórporozumienie a Venizelos.

Rotterdam, 2 listopada. (T. wł). — W angielskiej Izbie gmin od ministra lorda Roberta Cecila zażądano, by wyjaśnił, jak czwórporozumienie zachowało się względem Venizelosa. Cecil odpowiedział, że poruszanie tej sprawy jest niepożądanem. Czwórporozumienie uznało istotnie rząd tymczasowy Venizelosa. Sam król Konstantyn nie podziela zdania, by koalicya miała podtrzymywać go sztucznie na tronie.

System angielski.

Kolonia, 1 listopada (T. wł.). — „Kölnische Ztg." pisze: „Pogwałcenie neutralnej żeglugi handlowej przez Anglię przybiera coraz większe rozmiary. Kapitan pewnego neutralnego parowca, zatrzymanego i zatopionego niedawno przez naszą łódź podwodną, podał do protokułu komendantowi łodzi podwodnej, że okręt jego podczas podróży do portu ojczystego zatrzymany został przez Anglików i odprowadzony do Newportu. Ponieważ kapitan odmówił przewiezienia węgla angielskiego do Włoch, zatrzymano parowiec w ciągu czterech miesięcy i odmówiono udzielenia mu węgla na podróż powrotną. Gdy kapitan wyczerpał swe zapasy pieniężne, zdecydował się wreszcie pod naciskiem konieczności na spełnienie żądania angielskiego, przewiezienia do Włoch ładunku węgla. Następstem czego było zatopienie okrętu przez niemiecką łódź podwodną. Podobny wypadek zdarzył się z parowcem holenderskim „Costervijk", należącym do linii Hollandya — Ameryka. Parowiec ten zatrzymany został w drodze z Newportu do Rotterdamu przez Anglików, który zmusili do pozostawienia części ładunku w Liverpoolu".

Zatopione parowce.

Bern, 1 listopada (T. wł.). — „Journal" donosi z Marsylii: Parowce angielskie „Cluder" (3160 ton) i „Herknen" zostały zatopione.

Genewa, 1 listopada. (T. wł.). — Do Marsylii przybyło 6 oficerów i 12 marynarzy z zatopionego parowca włoskiego „Nina" (3380 ton).

Londyn, 1 listopada. (T. wł.). — Lloyd donosi: Parowce angielskie „Meroe" i „Torino" zostały zatopione.

Bern, 1 listopada. (T. wł.). — „Petit Parisien" donosi z St. Nasaire: Parowiec angielski „Bornu" wiozący ładunek 4,500 ton rozbił się na wysokości Ouessant. Załogę uratował parowiec norweski „Rhein" i wysadził ją w St. Nazaire.

Bern, 1 listopada (T. wł.). — „Petit Parisien" donosi z Madrytu: Parowiec „Delhi" wysadził na Jawie 6 oficerów i 19 marynarzy zatopionego parowca greckiego „Germinal".

Londyn, 2 listopada (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Zatopiono parowiec angielski „Rio Pirah".

Amsterdam, 2 listopada (T. wł.). — Biuro Reutera donosi z Aten pod datą 1 listopada: Rząd zakomunikował, że nie przedsięweźmie oficyalnie żadnego kroku z powodu zatopienia parowca „Angeliki", gdyż dochodzenie nie zostanie ukończone.

Parowiec grecki „Kiki Isais" został zatopiony wczoraj przez łódź podwodną w tem samem miejscu co „Angeliki".

Norwegia a Niemcy.

Kopenhaga, 2 listopada. (T. wł.). — „Politiken" donosi z Chrystyanii: We wszystkich sferach panuje przekonanie, że obecnie nastąpił nastrój pojednawczy pomiędzy Niemcami a Norwegią. Pogląd ten ujawnił się szczególnie na giełdzie, gdzie akcye towarzystw okrętowych uległy na całej linii zwyżce od 30 do 40%. Powszechnie przeważa zdanie, że przeminął już punkt kulminacyjny przesilenia pomiędzy Niemcami a Norwegią i że obecnie rozwiązanie pokojowe zyskuje szanse prawdopodobieństwa. Wszelkie pogłoski o mobilizacyi są zupełnie bezpodstawne. Powstawanie ich przypisać należy prawdopodobnie zdenerwowaniu, jakiem zostały objęte poszczególne sfery w pierwszych dniach przesilenia.

Flota handlowa Bergenu w ciągu października straciła 8 parowców ogólnej wartości 46,205,000 koron. Jedno z największych towarzystw okrętowych Bergenu pertraktowało w tych dniach w sprawie sprzedaży swych okrętów za 40 milionów.

Jeden z członków delegacyi norweskiej, która z Anglią toczyła układy w sprawie uregulowania wywozu norweskiego, powrócił wczoraj do Norwegii i zakomunikował, że pertraktacye zostaną ukończone w tym tygodniu i doprowadzą do wyniku, który zadowolni Norwegię.

Przytrzymana poczta.

Kopenhaga, 1 listopada. — Duńska generalna dyrekcya pocztowa zawiadamia, iż parowiec „Frederik VIII" płynący z New Yorku do Kopenhagi zatrzymany został w Kirwall przez władze angielskie, które zatrzymały wszelkie przesyłki pocztowe. To samo uczyniono z pocztą znajdującą się na parowcu norweskim „Christianfjord" płynącym z Nowego Jorku do Danii.

W sprawie komunikacyi pocztowej.

Amsterdam, 2 listopada. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Hr. Bernstorff przedstawił wniosek, by komunikacyę pocztową pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Niemcami utrzymywały handlowe łodzie podwodne. Pewien urzędnik departamentu pocztowego oświadczył, że władze pocztowe gotowe są przychylić się do tej propozycyi, nie powzięto jeszcze wszakże decyzyi ostatecznej.

„Deutschland" nie „Bentschland."

Amsterdam, 2 listopada. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Władze celne w New London komunikują, że na pokładzie „Deutschland" nie znaleziono ani broni ani amunicyi. Łódź podwodną „Deutschland" rozkazano traktować jako okręt handlowy. Ładunek jego stanowi 750 ton barwników, środków leczniczych i odczynników chemicznych.

Z Berlina donoszą w tej sprawie: Ze strony niemieckiej brak dotychczas potwierdzenia wiadomości o przybyciu „Deutschland". W każdym bądź razie ponowne doniesienie zyskuje na prawdopodobieństwie, wskutek zawartych w niem szczegółów. „Bremer Tageblatt" donosi, że tym razem „Deutschland" wyruszyła w podróż w połowie października. Skład załogi jej jest prawie ten sam, co w czasie pierwszej podróży.

Ł. p. „Deutschland".

New - London, (w stanie Connecticul), 2 listopada (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa, otrzymane z opóźnieniem: W środę podążyła tutaj niemiecka handlowa łódź podwodna „Deutschland".

Przemówienie lorda Rosebery.

Londyn, 2 listopada. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi: Podczas otwarcia klubu kolonialnego w Edynburgu lord Rosebery powiedział, że wojna zjednoczyła państwo angielskie. Mówca obruszył się na nieodpowiedzialne pogłoski o przedwczesnym pokoju i oświadczył, że, gdyby istniał podobnie krótkowzroczny i czelny minister, który pragnąłby zawrzeć podobny pokój i dziękować zań niebu, to wówczas nie znalazłby się chyba za morzem taki Anglik, który zechciałby powiedzieć, że pragnie przyłączyć się do tak rządzonego kraju. Rosebery zakończył słowami: „Walczymy o drobne narody i te państwa neutralne, z których pewna liczba ucierpiałaby najpierw wskutek bezwzględnej napaści pruskiej, gdybyśmy zostali pokonani".

Dymisya Hughesa.

Rotterdam, 2 listopada. (T. wł.). — „Morning Post" donosi z Sydney: Przewidywane jest, że prezes ministrów, Hughes poda się do dymisyi z powodu niepomyślnego wyniku głosowania powszechnego nad prawem o powinności wojskowej.

Wiadomości wojenne.

Ewakuacya Bukaresztu.

Donoszą z Genewy: Według wiadomości otrzymanej z Bukaresztu przez lyoński „Progress", stolica Rumunii została już w całości opróżniona. Mieszkańcy uchodzą do Jass, dokąd udało się również około 30 deputowanych rumuńskich.

„Ruskoje Słowo" donosi z Bukaresztu: rząd zaniechał pierwotnego zamiaru przeniesienia się do Braiły. Arsenały stolicy przeniesione zostaną do Jass.

Główna kwatera, obóz jeńców i prasa—uciekają.

Ze Sztokholmu donoszą, iż rumuńska kwaterę główną na Multanach przeniesiono na południe od Botoszani. Przenosin dokonano na wyraźną propozycyę sprzymierzonego kierownictwa wojskowego, które zamierza w ten sposób osiągnąć większy wpływ dowództwa rosyjskiego na rumuńskie prowadzenie wojny.

Również przeniesiono na południe od Jass obóz jeńców, znajdujący się dotychczas w Jalomitry.

Część prasy bukaresztenskiej przeprowadza się również. „Journal des Balcans" wychodzi już w Odesie. Dzienniki urzędowe z powodu przygotowań do przeprowadzki wychodzą w zmniejszonej objętości.

Generał Berthelot.

Dziennik paryski „Matin" donosi, iż generał Berthelot objął naczelne dowództwo nad wszystkiemi siłami zbrojnemi Rumunii. Generał rosyjski Bielajew przydzielony został generałowi Berthelot.

Narada w pałacu elizejskim.

„Secolo" donosi z Paryża: Posłowie i przedstawiciele wojskowi koalicyi odbyli wspólną naradę w pałacu elizejskim. Pod przewodnictwem Brianda i w obecności Poincarego obradowano nad środkami, których należy użyć jaknajspieszniej, by uratować Rumunię.

Ostatnie telegramy.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 2 listopada:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola

Na obszarze na południowy wschód od Veres - Toronyer (wąwóz Czerwonej Wieży) uczyniliśmy dalsze postępy.

Na południe i południowy wschód od Brasso (Kronstadt) wojska austryacko-węgierskie walczące na terytoryum nieprzyjacielskiem odparły ataki rumuńskie.

W południowej Bukowinie i w okręgu Capulu pomyślne przedsięwzięcia na przedpolach.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Wojska niemieckie armii generała Tersztyanskyego odrzuciły nieprzyjaciela pod Witoniczami (na południowym wschodzie od Sołotwiny) z jego silnie umocnionego stanowiska. Wzięto do niewoli 22 oficerów rosyjskich, 1500 szeregowców i zdobyto 10 karabinów maszynowych, oraz 3 przyrządy do rzucania min.

Włoski teren walk.

W okręgu gorycyjskim podjętą została nowa ofenzywa włoska przez II i III armię włoską, które od chwili ostatnich większych walk uzupełnione zostały świeżemi wojskami. Atak nastąpił powyżej Gorycyi. Pierwszy ogólny szturm odparty został dzięki bohaterskim wysiłkom naszych wojsk. Gdy silny ogień nieprzyjacielski wzmógł się w ciągu przedpołudnia do wyjątkowej gwałtowności, ruszyła w południe do szturmu piechota nieprzyjacielska.

W dolinie Wippach miano zdobyć za wszelką cenę wzgórze na wschodzie od Vertoybicy. Rzucone do ataku na wąskiej przestrzeni siedm brygad zostały w całości odparte.

Wkrótce po godz. 11 przed południem nastąpiło w północnej części płaskowzgórza Karstu masowe natarcie piechoty włoskiej, która początkowo zyskała teren na naszej zburzonej pierwszej linii. Koncentrycznie wykonane kontrataki naszych dzielnych wojsk odrzuciły Włochów ponownie wstecz, lecz Łokvica pozostała w rękach nieprzyjaciela. W natarciu tem wzięło udział ośm dywizyj włoskich. W południowej części płaskowzgórza, pomimo szalonych ataków utrzymaliśmy wszystkie stanowiska.

W sukcesach bitew dnia wczorajszego wzięły odznaczający się udział 27 pułk rezerwowy z Krainy i doświadczony zachodnio - galicyjski pułk piechoty obrony krajowej Nr. 32. Odparły one stojąc ataki nieprzyjacielskie i utrzymały się pomimo ogromnej przewagi. Również zasługują na wyróżnienie pułki Nr. Nr. 41 i 11. Wzięliśmy przeszło 1000 jeńców i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych.

Południowo-wschodni teren walk.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer,
Feldmarszałek - porucznik

Z powodu interpelacyi angielskiej.

Berlin, 2 listopada (T. wł.). — (Urzędowo). Na interpelacyę w izbie gmin w sprawie ataku flotylli kontrtorpedowców naszych w kanale angielskim w nocy z 26 na 27 października minister marynarki angielskiej, Balfoer, odpowiedział, iż nie stracono ani jednego kontrtorpedowca, jest fałszywem. Kontrtorpedowce niemieckie zostały powitane przez ogień artyleryi angielskiej, nie twierdzono jednak, by zostały one zatopione przez ogień działowy. Natomiast według doniesień, otrzymanych przez admiralicyę, dwa kontrtorpedowce niemieckie wpadły na miny w rozpostartych sieciach, wyleciały w powietrze i prawdopodobnie zatonęły.

Niniejszem stwierdza się ponownie oficyalnie, że powróciły wszystkie kontrtorpedowce niemieckie, które brały udział w imprezie w kanale angielskim. Ani ogień artyleryjski ani miny nie uszkodziły żadnej z łodzi. Minister marynarki angielskiej narazie nic nie wspomniał zupełnie o nieprzyjacielskich statkach strażniczych, zatopionych przez kontrtorpedowce nasze, gdy natomiast obecnie przyznaje się do sześciu. My donieśliśmy o 11, a, jak wynika z ponownie dokładnie sprawdzonych doniesień łodzi naszych, liczba ta jest jeszcze zbyt niską. Nie może być mowy o odpędzeniu kontrtorpedowców naszych, ponieważ nie było wogóle angielskich sił zbrojnych, które byłyby w stanie tego dokonać. Niewiele kontrtorpedowców, które ukazały się, zostały po części tak zarzucone pociskami, że nie zdołały odpowiedzieć ani na jeden ze strzałów. Reszta pośpiesznie ratowała się ucieczką.

Z Izby Gmin.

Rotterdam, 2 listopada (T. wł.). — „Neuwe Rotterdamsche Courant" donosi z Londynu pod datą 1 listopoda: Izba gmin nie zadowolniła się wyjaśnieniem w sprawie wycieczki niemieckiej do kanału. Na zapytanie Dalziela, czy komunikat niemiecki zgadza się z prawdą, głoszący, iż Niemcy nie ponieśli strat żadnych, Balfour odpowiedział, że admiralicya nie posiada żadnej zasady by przypuszczać, że kontrtorpedowiec niemiecki został zatopiony przez ogień okrętów angielskich, wszelako ma pewną podstawę do przypuszczenia, że dwa kontrtorpedowce niemieckie wpadły naminy i prawdopodobnie zatonęły.

„Daily Chronicle" w artykule naczelnym pisze, że admiralicyi i tym razem również komunikat nie udał się zbytnio. Trudno pojąć, jak w komunikacie można było pominąć milczeniem stratę 6 statków do zakładania sieci. Atak niemiecki w swych skromnych granicach przyniósł nieprzyjacielowi niezaprzeczone korzyści.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Huberta.
Jutro: Karola.

Wschód słońca o godz. 7 m. 09.
Zachód o godz. 4 m. 27.

Rocznice.

Dnia 3 r. 1231. Zmarł na wygnaniu Władysław Laskonogi, były książę krakowski.
„ 1656. W Niemieży stanęło przymierze pomiędzy Polską a Moskwą.
„ 1771. Porwanie króla Stanisława Augusta przez konfederatów barskich.

Kronika łódzka.

Z chrz. Tow. dobroczynności.

Świeżo sporządzone z okazyi ogólnego zebrania dorocznego sprawozdanie, wykazuje, że Tow. liczyło w roku minionym 667 członków, z których tylko 152 płaciło składki. Suma składek w roku sprawozdawczym znacznie się zmniejszyła i wyniosła około 7000 rb. Tow. utrzymuje lub wspiera instytucye następujące: dom starców i kalek (425 pensyonarzy), zakład dla umysłowo chorych w Kochanówce (400 chorych), trzy ochronki dla dzieci (po 350 dzieci), szkołę rzemieślniczą z klasami ogólno kształcącemi, do której uczęszcza 200 uczni, szpital dziecięcy Anny Maryi (130 chorych dzieci), ambulatoryum, 2 kliniki dla położnic i przytułek noclegowy.

Towarzystwo istnieje 34 lat.

Uregulowanie sprzedaży kaszy.

Zarząd kooperatywy przy żyd. Tow. dobroczynności otrzymał od Del. zapr. miasta szczegółową dyrektywę dotyczącą sprzedaży kaszy przez kooperatywy żydowskie. W tym celu wspomniany zarząd zaprosił onegdaj 30 przedstawicieli kooperatyw żyd., którym zakomunikowano, że kooperatywy nie powinny sprzedawać więcej kaszy jak 20 gramów na osobę dziennie, czyli półtora funta miesięcznie, pozatem zaś chcąc otrzymać kaszę na sprzedaż, kooperatywy muszą się zgłosić do koop. żyd. Tow. dobroczynności.

Żydowskie rzemieślnictwo w Łodzi.

Jak już donosiliśmy, żydowski klub rzemieślniczy w Łodzi obchodzi jutro 5-lecie swego istnienia. Klub należy obecnie do jednej z większych organizacyj rzemieślniczych, liczy bowiem 1200 członków. Według obliczeń, dokonanych w roku ubiegłym było w Łodzi 15 tysięcy rzemieślników żydów, zajętych w branży włóknistej, taka mniej więcej liczba zatrudniona była w innych rzemiosłach. Krawiectwo liczyło 5000 rzemieślników (2000 majstrów i 3000 czeladników), to znaczy 75% z ogólnej liczby krawców w Łodzi; dalej idą szewcy 3000 osób (50% z ogólnej liczby szewców w Łodzi) i stolarze — 1400 osób.

Myśl stworzenia w Łodzi żyd. klubu rzemieślniczego powstała po zjeździe rzemieślniczym wszechrosyjskim. Klub został otwarty w dn. 4 listopada 1911 r. z inicyatywy zmarłego inż. Kirszrota. Przy klubie tym zorganizowano komisye zawodowe, stworzono rzemieślniczą kasę pożyczkowo - oszczędnościową, kursa techniczne, otworzono bibliotekę i czytelnię; pozatem wydawano pożyczki długoterminowe, a podczas wojny założono kooperatywę i herbaciarnię.

Sprawy ekonomiczne miast i miasteczek.

W niedzielę, dn. 5 b. m. o godz. 5 po południu, w sali Stow. handlowców polskich wygłosi adw. Jan Stypułkowski referat o „sprawach ekonomicznych miast i miasteczek".

Drugi wykład-koncert prof. H. Melcera.

Z zapowiedzianego cyklu 8 wykładów - koncertów prof. Henryka Melcera o „sonatach fortepianowych Beethovena" drugi z rzędu odczyt odbędzie się w poniedziałek, dn. 6 b. m. o godz. 8 wieczorem, w sali Stowarzyszenia handlowców polskich i obejmie szczegółową analizę, oraz wykonanie sonat: G-dur op. 14 Nr. 2 i As-dur op. 26. Bilety i abonamenty do nabycia w szkole muzycznej Hel. Kijeńskiej, w księgarni Gebethnera i Wolffa, w dzień koncertu w Stow. handl. polskich od godz. 6—8 wieczorem.

Odczyty Cezarego Jellenty.

Staraniem zarządu 2 gimnazyum filologicznego, znany literat warszawski, p. Cezary Jellenta wygłosi w początkach stycznia 15 dwugodzinnych odczytów o Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim.

Odczyty będą przeznaczone dla uczniów starszych klas średnich zakładów naukowych w Łodzi.

Z ambulatoryum chrz. Tow. dobr.

W ambulatoryum chrześciańskiego Tow. Dobroczynności przy ul. Zachodniej 27 w przeciągu miesiąca października udzielono bezpłatnej pomocy lekarskiej, bez różnicy wyznania, 2617 chorym, w czem wewnętrznie chorym 877, chirurgicznie 560, dzieciom — 265, na choroby oczu — 330, kobiece — 150, skórne i weneryczne — 177, nerwowe — 100, gardła, nosa i uszu — 109 i chorym na zęby 40.

Zebranie kooperatywy

pracowników Komitetu rozdz. chleba i mąki odbędzie się w niedzielę, 5 b. m. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie zarządu i komisyi rewizyjnej, wybory i wnioski członków.

Z cechu czeladzi pończoszniczej.

W niedzielę, dnia 5 listopada, o godzinie 2 po południu, w lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej 79, odbędzie się zgromadzenie członków cechu czeladzi pończoszniczej, w celu wyborów starszego i podstarszego.

Z Tow. „Lokator".

Zarząd Tow. „Lokator" opracowuje obecnie projekt domów mieszkalnych miejskich dla ludności robotniczej i biednych rodzin. Wkrótce urządzi Tow. w powyższej sprawie szereg popularnych odczytów. W tym celu obrano specyalną komisyę lokatorską.

Karta na mydło.

Na nowo wydanej karcie na mydło wyznaczono na osobę kawałek mydła 50-gramowy na przeciąg dwu tygodni. Cena takiego kawałka wynosi obecnie 15 kop. Powyższe mydło jest przeznaczone tylko do mycia, do prania zaś będzie sprzedawany specyalny proszek mydlany, który można będzie otrzymywać także na kartę.

Z sądownictwa.

Sędzia pokoju 1 rewiru, dr. Max König, mianowany został pierwszym prokuratorem przy sądzie w Garwolinie, gub. siedleckiej. Opuszcza on jeszcze w tym tygodniu Łódź, aby objąć nowe stanowisko.

Ł. O. S.

Dyrekcya Ł. O. S. podaje do wiadomości zwolenników orkiestry, iż koncert symfoniczny ze współudziałem Juliusza Thornberga odbędzie się w d. 20 listopada 1916 r.

Zamówienia przyjmuje kasa koncertowa w biurze „Friedberg i Kotz", Piotrkowska 90.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś „Salome" Wilde'a z pp.: Rychterówną, Klońską i J. Orlińskim. Po dzisiejszem przedstawieniu zejdzie ta sztuka z repertuaru na czas dłuższy.

Jutro, o godz. 4 po poł., drugie przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Wypełni je „Świerszcz za kominem", z pp.: Morską, Sąchnowską, Sławską i Domańskim w roli Kaleba Plemmera.

Wieczorem „Kiliński" po raz 2-gi.

Z teatru Popularnego.

W środę ubiegłą teatr Popularny wystawił „Kilińskiego" Michała Bałuckiego, uprzedzając o jeden dzień premierę tej sztuki w teatrze Polskim. W przygotowaniu sztuki znać było pracowitą rękę reżysera i artystów, acz skromne środki zrzeszenia aktorskiego sprawiły, że wystawa sztuki wiele pozostawiała do życzenia.

Rolę tytułową odegrał dobrze p. Pilarski. Pozatem na wyróżnienie zasługują pp.: Szejer i Tadwin.

Licznie zgromadzona publiczność przyjmowała sztukę z zadowoleniem.

Handel sztucznymi środkami osładzającymi.

Wobec panującego niedostatku cukru w danym czasie w handlu zaprowadzone bywają sztuczne środki osładzające w proszkach, pastylkach lub stanie płynnym, które są nieproporcyonalnie drogie i dla zdrowia często szkodliwe. Przed nabywaniem takowych ostrzega się już z tego powodu, że wytwarzanie sztucznych środków osładzających i handel takimi produktami jest wzbroniony i karany.

Tylko marka sacharynowa „Dr. Fahlberg" dopuszczona została do sprzedaży wewnątrz obwodu administracyjnego. Sacharyna Fahlberga sprzedaje się w kartonowych paczkach lub szklanych rurkach różnej wielkości, zaopatrzonych w czarno - biało-czerwoną obwódkę z wydrukowanym napisem: „Spezialpackung für das Verwaltungsgebiet des Generalgouvernements Warschau".

Kradzieże.

Ze składu firmy Hersza Markus przy ulicy Krótkiej 6a, skradziono 8 sztuk materyałów na palta, wartości rb. 1.400.

Ze sklepu Kizla Sokołowa przy ulicy Widzewskiej 37, skradziono mydła i świec, na sumę rb. 1,200.

Ze sklepu Michała Dawidowicza przy ulicy Pańskiej 67, skradziono 2 skrzynki świec i różne ubiory, wartości rb. 1,000.

Z mieszkania Maryi Szpiewak przy ulicy Składowej 30, skradziono odzież, bieliznę i gotówkę, na ogólną sumę rb. 600.

Z mieszkania Akiwy Działoszyńskiej przy ulicy Składowej 21, skradziono palto, bieliznę i weksle, na ogólną sumę rb. 600.

Notatki prasowe.

Zamężna Helena Rosenzweig zamieszkała przy ulicy Głównej 58, została skazaną na 2 tygodnie więzienia, ponieważ wbrew zakazowi przywiozła do Łodzi 20 sierpnia 1916 r. 17 funtów, a 6 września 1916 r. 10 funtów nafty, pomimo że przedtem już otrzymała z powodu tego samego przestępstwa napomnienie.

Łódź, dnia 26 października 1916 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent m. Łodzi.

Niezamężna robotnica Zofia Nowak zamieszkała w Łodzi ul. Bazarna Nr. 4, została skazaną za przywiezienie do Łodzi wbrew zakazowi dnia 7. 6. 16, 15 funtów, 11. 8. 16, 9 funtów, 12. 8. 1916 r., 18 funtów, 9. 9. 16, 19 funtów i 14. 10. 16. 16 funtów chleba na karę pieniężną w sumie rubli 100, a w razie niemożności zapłacenia na 50 dni aresztu.

Łódź, dn. 27 października 1916 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi.

Z sądów.

Cesarsko-niemiecki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego, p. Hampfa, wobec assesorów, pp. Stüldta i Artura Meistera, przy prokuratorze d-rze Holzhauserze, rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu następujące sprawy karne:

Niepoprawny koniokrad.

Przed sądem stanął Piotr Kacprzak, oskarżony że w nocy z dn. 27 na 28 kwietnia r. b. w Niesułkowie pod Strykowem, ze stajni włościanki, Maryanny Szuty, wykradł konia z wozem i znajdujące się na wozie sprzęty. Kacprzak odsiaduje właśnie teraz karę 3 lat więzienia za kradzież konia u innego włościanina.

Oskarżony do winy się nie przyznaje.

Włościanin, Jan Wiśniewski, lat 43, wezwany w charakterze świadka, zeznaje, że właśnie dn. 28 kwietnia o godzinie 5-ej rano szedł z Łodzi do domu i spotkał na szosie oskarżonego, który jechał wozem, zaprzężonym w siwą klacz, w stronę Łodzi. Oskarżony miał spuszczoną głowę, widocznie aby ukryć twarz i na przywitanie odmruczał coś pod nosem. Świadek odrazu przypomniał sobie, że konia tego już gdzieś widział. Gdy mu we wsi powiedziano, że Szutowej skradziono w nocy konia, zrozumiał, że to sprawka Kacprzaka.

Oskarżony tłomaczy, że to był jego własny koń, którym jeździł po kartofle i buraki, gdyż właśnie w tamtych czasach wziął się do handlu. Zresztą, jego koń był ciemny, a skradziony Szutowej jasny siwek.

Świadek Wiśniewski potwierdza słowa oskarżonego, ale dodaje, że koń był zgrzany i spocony i dlatego sierść wydawała się ciemniejsza.

Prokurator uważa winę oskarżonego za dowiedzioną. Kacprzak jest notorycznym koniokradem i należy mu się daleko wyższa kara. Żąda 4 lat więzienia.

Sąd, po naradzie, skazuje Kacprzaka dodatkowo na 2 lata więzienia.

Przewodniczący wyjaśnia, że prawo, niestety, przewiduje jako maksymalną karę więzienną, lat 5, nie można więc było skazać Kacprzaka na więcej, niż 2 lata dodatkowo. Biorąc jednak pod uwagę, że Kacprzak jest niebezpiecznym złodziejem-recydywistą, sąd zadecydował oddać go, po odsiedzeniu kary, pod dozór policyjny na przeciąg lat dziesięciu.

Akc. Tow. „Louis Geyer" przed sądem.

Sędzia pokoju 1-go rewiru uniewinnił firmę Louis Geyer, oskarżoną o zbyt późne zameldowanie swego warszawskiego składu (49000 metrów flaneli). Donosiliśmy o tem w swoim czasie w „Godzinie Polski". Przeciwko wyrokowi prokuratorya wniosła apelacyę.

Obrońca oskarżonego tłomaczy przed sądem, że rozporządzenia o meldowaniu towarów ogłoszone było w „Deutsche Warschauer Zeitung", a nie w oficyalnym organie publikacyjnym „Dziennika Rozporządzeń", który dopiero później zaczął wychodzić. A wobec tego rozporządzenie to mogło oskarżonemu nie być znane. Powołuje się przytem na § 1 ogólnego rozporządzenia, mocą którego wszystkie rozporządzenia p. Generał-Gubernatora muszą być ogłaszane w organie oficyalnym.

Prokurator prosi o odroczenie sprawy dla wyjaśnienia, czy dane rozporządzenie należy uważać za wydane przez p. Generał-Gubernatora, czy też przez p. szefa administracyi. W pierwszym wypadku obrona miałaby racyę. Jeżeli jednak rozporządzenie wyszło od szefa administracyi, to publikacya w „Deutsche Warschauer Zeitung" wystarcza w zupełności i firma będzie musiała być ukaraną.

Sąd przychyla się do wniosku prokuratora.

Nieuczciwy wspólnik.

Lewin Kaplan, lat 40, oskarżony był o przywłaszczenie sobie i roztrwonienie pieniędzy, pochodzących ze sprzedaży towarów, należących do niejakiej p. Stein. Sprawa ta była już raz rozpatrywana w sądzie pokoju i Kaplan został uwolniony. Prokuratorya jednak założyła apelacyę.

Treść oskarżenia jest następująca: Kaplan wziął od p. Steina towary, aby je sprzedać w Warszawie i miał za to otrzymać pewną prowizyę. Tymczasem sprzedał towary, a pieniędzy p. Stein nie zwrócił. Suma wynosi 1300 rubli. Oskarżony tłomaczy się, że nagle w Warszawie ciężko zachorował i zmuszony był zostać tam 3 miesiące. Czas ten pochłonął cały kapitał. Obrona oskarżonego przedstawia dowody, że oskarżony był wspólnikiem p. Steina, gdyż nawet na jego imię wykupiony był patent.

Tymczasem umarł mąż pokrzywdzonej i została ona z dziećmi bez środków do życia.

Przewodniczący tłomaczy p. Steina, że lekkomyślność przy dobieraniu sobie człowieka zaufanego sprowadziła tę przykrą sytuacyę. Chociaż sąd jest przekonany, że oskarżony skrzywdził p. Steina, to jednak niema powodu nie wierzyć jego słowom. Sąd postanawia wypuścić oskarżonego na wolność, zaznaczając, że Kaplan musi w jaknajszybszym czasie postarać się o pieniądze i zwrócić p. Stein jej kapitał. W przeciwnym razie tłomaczenie się oskarżonego uważane będzie za nieprawdziwe i dochodzenie karne przeciwko niemu będzie wznowione.

Zwalczanie wstrętu do pracy.

„Deutsche Warschauer Zeitung" zamieszcza w numerze 303 z d. 1 listopada r. b. następujące ogłoszenie Cesarsko - Niemieckiego prezydenta policyi:

Rozporządzenie o zwalczaniu wstrętu do pracy, bywa często rozumiane, jakoby praca przymusowa odnosiła się obecnie do wszystkich robotników. Tak nie jest. Rozporządzenie dotyczy tych osób, które mimo zaofiarowania im pracy, nie chcą jej przyjąć, stając się ciężarem dla publicznej i prywatnej dobroczynności. Nie odnosi się to więc do osób, które znalazły się właśnie przejściowo bez pracy, lecz społeczeństwo ma być uwolnione od ludzi, będących dlań ciężarem a zabierających środki do życia innym potrzebującym istotnie, zwłaszcza kobietom i dzieciom. W obecnym czasie wojennym, jest obowiązkiem każdego łagodzenie nędzy wśród ludu; lecz niesłusznością jest rozdawanie pieniędzy i wsparć niegodnym, którzy pracować niechcą i którzy zniewalają współobywateli do troszczenia się o nich, chociaż mogą to czynić sami. Skoro leniuchy stają się ciężarem w rubryce zapomóg publicznych, to państwo może ich zatrzymać do pracy. Dla każdego, kto się o to stara, praca się znajdzie. Jeżeli mimo to trzeba zastosować przymus pracy to dotknięci nim, muszą sobie winę przypisać sami. Ludność winna ciągle pamiętać o tem, że to właśnie jest zasadniczą okolicznością w rozporządzeniach o wstręcie do pracy.

Zarządzenia te nie mają z polityką nic wspólnego; chodzi tutaj o zarządzenie nie polityczne, lecz gospodarcze, które odbija się ulgą również w budżecie Warszawy. Od rozsądku Warszawy można zatem oczekiwać, że zastosowaniu rozporządzenia względem wstrętu do pracy, co ostatecznie leży w jej własnym interesie, nie zgotuje żadnych trudności.

Ze Zgierza.

Główna Rada opiekuńcza otworzyła tu biuro regestracyi strat wojennych.

W ubiegły piątek odbył się w sali Tow. „Lutnia" odczyt p. Zalewskiego z Warszawy, na temat: „Znaczenie regestracyi szkód", urządzony przez tutejszą komisyę szacunkową. Przedstawiciel warszawskiej Głównej Rady Opiekuńczej p. Stanisław Zalewski wyjaśniał zebranym konieczność regestracyi strat wojennych.

P. Hordliczka w imieniu komisyi przemawiał też w powyższej sprawie i oznajmił, że dotychczas miasto nasze podało strat wojennych na sumę półtora miliona rb.

Z Kwiatkowic.

Donoszą nam: W środę dn. 1 listopada zmarł tu miejscowy proboszcz, ks. Różycki, w wieku lat 85. Zmarły tego dnia był jeszcze z procesyą na cmentarzu, gdzie wygłosił przemowę do parafian, odmówił modlitwy za dusze zmarłych, poczem zasłabł i nieprzytomnego przywieziono na plebanię, gdzie wkrótce życie zakończył.

Ziemie polskie.

Z Włocławka.

W niedzielę, jak donosi „Goniec Kujawski" w hotelu „Polonia", wobec tłumnie zebranej publiczności, reprezentującej wszystkie warstwy miasta i okolicy odbył się wiec niepodległościowy.

Krótkiem, jędrnem przemówieniem zagaił wiec p. Kazimierz Ossowski. „Sto lat — są jego słowa — milczały usta polskie, zamknięte brutalnym nakazem wschodniego barbarzyństwa. Milczały w najświętszych sprawach, wypełniających serca i mózgi synów Polski. Przyszła upragniona i wyśniona przez wieszczów naszych burza dziejowa, potargała pęta, zdjęła kneble — pozwoliła nam mówić. Ale mówić — to dziś zamało. Naród żąda czynu. W momencie takim zwracają się oczy do serca naszej ziemi — do stolicy. Naród chce wyczuć, co myślą, co czują, do czego dążą prowodyrzy duchowi. Chce wiedzieć, aby połączyć się we wspólnym czynie, który skruszy ostatnie tamy, dzielące nas od jedynego dobra, jedynego piękna: Niepodległości Ojczyzny!"

Członek Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce, P. Dębski scharakteryzował stosunek Rosyi do innych krajów, w szczególności zaś do Polski, przedstawił zachłanność zaborczą Rosyi, będącą głównie przyczyną upadku i rozbiorów Polski. Wyjaśniając przyczyny powstań polskich, mówca podkreślił, że niepowodzeniem ich był brak wiary kierowników w powodzenie Sprawy. Mówca wskazywał, że pomimo długą niewolę i gnębienie Narodu Polskiego, w podziemiach poczęła się budzić myśl o Niepodległości. Zrealizowanie tej wielkiej myśli mogło nastąpić jedynie podczas wojny europejskiej. Błędnem jest mniemanie, jakoby w łączności z Rosyą można uzyskać sowobodę polityczną. Wielu jeszcze z pośród nas sądzi, że z powrotem Rosyi polepszą się u nas stosunki narodowe i ekonomiczne. Naród Polski nie może liczyć na polepszenie bytu narodowego z łaski Rosyi. Polska powinna oprzeć się na własnej sile i siłą tą wywalczyć sobie Niepodległość.

Przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego, p. Nowicki, apelował na wstępie do zebrania, aby nie patrzyło na mówców, jak na aktorów. Nie są oni bowiem wykonawcami uplanowanego z góry przedstawienia. Słowa ich płyną z serca, które przejęte jest smutkiem i bólem z powodu zwątpienia: azali Naród Polski gotów jest do przyjęcia Niepodległości. Szczególniej obojętnie zachowuje się tu lud polski. Jakkolwiek znalazł się Wódz Narodowy, który powołał część narodu do walki o wolność, lud polski, zobojętniały i zde-

prawowany niewolą, trwał dalej w bezczynie. Aby można było osiągnąć Niepodległość, trzeba w narodzie wyrobić wysokie aspiracye, gdyż im większe są aspiracye, tem większe da się osiągnąć rezultaty. Lud polski boi się państwa polskiego, należy przeto wyjaśnić ludowi, że jeśli będzie on trwał w bierności, to w przyszłem państwie polskiem sprawy jego nie będą należycie uwzględniane. Każdy członek społeczeństwa polskiego obowiązany jest budować Polskę. Budowę tę należy rozumieć nietylko przez wojskowość. Dużą rolę przy budowie Polski odgrywa wspólne uświadomienie się narodowe, zrozumienie ideałów narodowych. To dopomoże w dużej mierze do odbudowy Wolnej Niepodległej Polski.

Z kolei zabiera głos przedstawiciel Centralnego Komitetu Narodowego, członek Związku patryotów, p. Downarowicz, nawiązując swe przemówienie do pytania poprzedniego mówcy: czy Naród polski jest gotów do ofiar i poświęcenia dla Polski. Mówca daje odmowną odpowiedź. To smutne „nie", to negatywne stanowisko większości narodu, jest wynikiem długiej niewoli rosyjskiej. Lud polski oprócz pragnień materyalnych nie miał żadnych pragnień i ideałów. Inteligent przeciętny również nie zdaje sobie sprawy ze swych pragnień. Są to skutki wychowania szkoły rosyjskiej, kształcenia się na Iłowajskim. Już król Jan Kazimierz przewidział to, co się później stało z Polską; ostrzegał, że lwią część Polski zagarnie Rosya; wskazywał, że ona jest głównym naszym wrogiem. My dziś, niestety, patrząc na gwałty rosyjskie, nie uświadamiamy sobie, że tylko, przeciw Rosyi walcząc, możemy uzyskać swobodę. Rosya, nie mogąc żyć bez mórz zachodnich, musi zdławić Polskę, aby się do nich dostać. I Rosya robiła to. A tymczasem społeczeństwo polskie przyjmowało kozaków kwiatami, a manifest Mikołaja Mikołajewicza, który zadał Polakom policzek moralny, przyjęto z entuzyazmem. Więc jakto, „marzeniem ojców i dziadów naszych" było złączenie ziem polskich pod berłem Rosyi?! Nie, to fałsz. Historya mówi nam zgoła co innego. Ze smutkiem stwierdzić należy, żeśmy jeszcze nie gotowi do zrozumienia wielkiej dziejowej chwili. Boć ta garść bojowników, która poszła walczyć o wolność Polski, nie może uspokoić sumienia Narodu, że zrobił wszystko. A i tych bojowników tam, na placu boju, w obliczu śmierci ścigało nieraz przekleństwo i złorzeczenie rodaków, i być może, że ono to kierowało kulą moskiewską, która ugodziła w bratnie kochające serca...

Potępić należy bezwzględnie bierność. Nie należy dziwić się, że władze okupacyjne nic nam jeszcze nie dają, gdyż nie widzą w nas żadnej chęci do czynu. Gdyby zastali w Polsce bunt przeciw Rosyi, nawet bunt przeciw sobie — mieliby dla nas szacunek. Powinniśmy raz już wyzbyć się słabości, przestać wyglądać, aby nam obcy coś dali. A jeżeli nawet otrzymamy państwo wojna się nie skończy i dużo nas jeszcze czeka ofiar. A tych, którzy dążą do zdobycia armii i państwa polskiego nie można nazywać wrogami narodu. Trzeba się wyzbyć nieufności do kierowników politycznych społeczeństwa, trzeba wydobyć wiarę, która jest utajona w głębi narodu, trzeba przełamać „skorupę i zejść do głębi", — jak mówi Mickiewicz. Dążyć winniśmy do zdobycia wojska, tej podstawy fundamentalnej państw współczesnych. Niech naród da silne oparcie temu rządowi, który powstanie, bo tylko rząd oparty na całym narodzie, będzie silny i zdolny do dalszej budowy Ojczyzny. Organizować się nam należy i tworzyć przyszłe państwo na zasadach jaknajszerzej demokratycznych. Niech wszyscy budują Ojczyznę, a nietylko jednostki.

Po wygłoszeniu tego śmiałego, męskiego przemówienia, nagrodzonego długo niemilknącymi oklaskami, p. Downarowicz odczytał następującą rezolucyę wiecu:

„My, obywatele Kujaw, zebrani w dniu 29 października r. 1916, we Włocławku, na wiecu politycznym, urządzonym przez Centralny Komitet Narodowy, stwierdzamy, iż dążeniem zarówno naszem, jak i dążeniem całego narodu jest uzyskanie jeszcze w obecnie toczącej się wojnie Niepodległego Państwa Polskiego, opartego o własny rząd i własną armię, jako jedyną gwarancyę naszej Państwowej Niepodległości".

Rezolucyę tę przyjęło zebranie przez aklamacyę. Rozentuzyazmowane zebranie wznosiło okrzyki na cześć Państwa Polskiego, Armii Polskiej i Legionów. Prelegentom zgotowano wielką owacyę.

Z Radomia.

Z inicyatywy przebywających w Radomiu legionistów, w dn. 1 listopada urządzono „Wieczór ku czci Wyspiańskiego", na który złożyło się przedstawienie „Klątwy" Wyspiańskiego, poprzedzone słowem wstępnem. Dochód z wieczoru przeznaczono na założenie biblioteki dla rannych i chorych legionistów, przebywających w Radomiu.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Przyjazd.

(o) Do Warszawy przyjechali **z Galicyi b. minister** Długosz i poseł Tetmajer.

Krwawa rocznica.

(o) Krwawą rocznicę obchodzi jutro Warszawa, jedną z najstraszniejszych, jakie zapisano na kartach jej dziejów. Po klęsce pod Maciejowicami popłoch padł na kraj cały. Armia Suworowa, licząca 30,000 ludzi, posuwała się na Warszawę. Naczelnym wodzem był Tomasz Wawrzecki. „Zginąć lub zwyciężyć!" — w spadku po Kościuszce objął to hasło. Postanowił bronić się w Warszawie. Zarządził sypanie okopów od strony Pragi. Bez wahania wzięto się do pracy

Na nowo wzniesionych szańcach stanęło około 13,000 wojska polskiego. Wezwani na pomoc mieszczanie warszawscy, stawili się w liczbie około 3,000 ludzi. Na Pradze było wówczas prawie 7,000 mieszkańców. Z trwogą oczekiwano nadejścia wroga. Zabrakło już sił i energii.

W pamiętnym dniu 4-tym listopada 1794 roku przed świtem Suworow przystąpił do ataku. Bitwa właściwa zaczęła się około godz. 7 z rana i trwała cztery godziny. Skończyła się wzięciem do niewoli całej reszty wojska, jakie z pogromu ocalało, poczem moskale zaczęli hulać po swojemu. Prawie całą ludność Pragi wyrżnęli. To już nie pogrom był, lecz rzeź najstraszniejsza. Nie dawano pardonu nikomu, ani starcom, ani kobietom, ani nawet dzieciom. Kozacy na piki je nabijali i jak trofea obwozili po mieście.

Opisy krwawego dnia tego są pełne scen, budzących grozę najwyższą. Według wykazu samego Suworowa, zginęło w owym dniu na Pradze z górą 13,000 ludzi, a przeszło 3,000 utonęło w falach Wisły. Podobno około 800 osób zdołało przeprawić się przez rzekę w bród i uratowało w ten sposób życie. Ze strony rosyjskiej w czasie bitwy poległo około 600 żołnierzy, niespełna zaś tysiąc było ranionych.

Z dowódców polskich polegli na wałach Pragi generał - porucznik Jakób Jasiński, gen. Paweł Grabowski, pułkownik Kwaśniewski i wielu oficerów.

Żniwo śmierci było obfite — pisze Tadeusz Korzon — a krew kobiet i niemowląt naznaczyła znamieniem męczeństwa ostatnie wysilenia stratowanej Rzeczypospolitej Polskiej.

Po zdobyciu resztek mostu Suworow zarządził budowę tegoż. Wnet z Warszawy przybyła deputacya zagrożonego bombardowaniem miasta. Stolica poddała się wodzowi rosyjskiemu. Suworow po nowym moście wjechał do Warszawy na czele wojska w dniu 9-tym listopada.

Taki był koniec Rzeczypospolitej Polskiej.

Wystawa rzeźb.

(o) W Salonie sztuk pięknych otwarto interesującą wystawę. Jest nią pokaźny zbiór prac znanego zaszczytnie rzeźbiarza, p. Stanisława Jagmina, który od dłuższego czasu dzieł swoich nie wystawiał wcale. Obecnie, po za utworami, z zakresu ścisłej rzeźby, reprezentowanej zresztą względnie skąpo, p. Jagmin przedstawił nam majolikę rzeźbioną i dzieła rzeźbiarskie polichromiczne. Jest to bodaj kierunek u nas nowy, w dziedzinie rzeźby artystycznej dotąd nie uprawiany. P. Jagmin daje nam figury i figurynki majolikowe, statuetki, wazony, amfery i t. d., mogące mieć zastosowania praktyczne a przytem nacechowane artyzmem nieposlednim, zarówno pod względem formy jak i wykonania. Nie mniej ciekawie przedstawiają się rzeźby polichromowane, świadczące przedewszystkiem o dużem poczuciu kolorytu u artysty i sumiennie przeprowadzanych studyach estetycznych. Wystawa p. Jagmina liczy blizko 200 okazów. Wczorajsze jej otwarcie odbyło się w obecności tłumnie zebranych miłośników sztuki, artystów i przedstawicieli prasy. Wystawa trwać będzie do końca p. m., i zajmuje oddzielną boczną salę na pierwszem piętrze.

Cechowi i niececbowi.

(o) Czeladnicy rzemieślnicy wystosowali do władz podanie o rozciągnięcie nad nimi opieki inspekcyi fabrycznej w ogóle zastosowania do większych zakładów rzemieślniczych przepisów fabrycznych. Wobec tego władze okupacyjne poleciły zarządowi miejskiemu przedstawić sobie dane, jakie przepisy i prawa obowiązywały rzemieślników cechowych i niececbowych przed wojną.

Rozłam w cechu rzeźników.

(o) Dokonane w dniu 8 z. m. wybory w cechu rzeźników jatkowych doprowadziły do rozłamu. Zwolennicy dotychczasowych starszych zaprotestowali przeciw wyborowi pp. Gettera i Jankielewicza. Sekcya do spraw rzemieślniczych przy zarządzie miasta, usiłując pogodzić dwa stronnictwa, zaproponowała im wybór komisyi pojednawczej, złożonej z członków obu grup. Pierwsze posiedzenie tej komisyi spełzło na niczem, żadna grupa nie chce ustąpić drugiej. Rozłam ten może doprowadzić do rozpadnięcia się cechu w jego 450 roku istnienia, albowiem zwolennicy dotychczasowego urzędu starszych, wyrażają głośno brak zaufania do drugiej grupy i jej wybrańców (wybranych większością 8 głosów) i zapowiadają wystąpienie z cechu w razie zatwierdzenia wyborów z dnia 8 z. m. Dodać tu należy, że ostatni urząd starszych w ciągu swojego urzędowania przez lat trzy powiększył majątek cechowy o 6,000 rb. Cech ten już raz się był rozpadł, kiedy wystąpili z niego wędliniarze i utworzyli cech odrębny.

Nowa organizacya Sądów Pokoju w Warszawie.

(o) Z dniem dzisiejszym rozpoczyną funkcyonowanie w Warszawie organizacya Sądów Pokoju, powiększona do 26-u, ze zmianami, dotyczącemi nazw Sądów, adresów i podziału Warszawy na okręgi sądowe.

Od dnia dzisiejszego kierować się należy poniżej podanemi informacyami:

Okręg 1-szy — sędzia Lichocki, Zjazd 3, okręg 2-gi — sędzia Wróblewski, Trębacka 1, okręg 3-ci — sędzia Dąbrowski, Miodowa 6, okręg 4-ty— sędzia Rotwand, Długa 25, okręg 5-ty — sędzia Wiślicki, Długa 25, okręg 6-ty — sędzia Urbański, Złota 34, okręg 7-my — sędzia Głodziński, Elektoralna 49, okręg 8-my — sędzia A. Szymański, Wielka 65, okręg 9-ty — sędzia Paciorkowski, Bracka 17, okręg 10-ty — sędzia Łaganowski, Marszałkowska 152, okręg 11-ty — sędzia Stankiewicz, Wielka 41, okręg 12-ty — sędzia Łabęcki, Trębacka 1, okręg 13-ty — sędzia Goldman, Krucza 34, okręg 14-ty — sędzia Małkowski, Środkowa 1, okręg 15-ty — sędzia Laskowski, Ząbkowska 27, okręg 16-ty — (dotychczas nazywany 3-ci-a) — sędzia Syrewicz, Miodowa 6, okręg 17-ty — (dotychczas nazywany 5-a) — sędzia Alexandrowicz, Długa 25, okręg 18-ty — (dotychczas nazywany 4-a) — sędzia Olszewski, Długa 25, okręg 19-ty — sędzia Chludziński, Długa 7, okręg 20-ty — sędzia Bauerer, Długa 7, okręg 21-szy (dotychczas nazywany 8-a) — sędzia Fr. Szymański, Wielka 65, okręg 22-gi — (dotychczas nazywany 7-a) — sędzia Dziewicki, Elektoralna 53, okręg 23-ci — sędzia Londyński, Długa 7, okręg 24-ty — sędzia Ch. Lichtenfeld, Długa 7, okręg 25-ty — sędzia Winnicki, Długa 7, okręg 26-ty — sędzia Ślaski, Długa 7.

Z dniem dzisiejszym przestaje obowiązywać podział sądowy, odpowiadający okręgom milicyjnym i okręgi literowe; przy wytaczaniu spraw nowych, poczynając od dnia dzisiejszego, należy kierować się nowym podziałem Warszawy na 6 okręgów sądowych; podziały takie wywieszone są we wszystkich Sądach Pokoju. Podział Pragi na okręgi sądowe pozostaje niezmieniony, jak dotychczas. Co do spraw, które już zostały wniesione do sądów do dnia wczorajszego istniejących, sprawy, które już otrzymały termin, pozostaną w tym samym Sądzie i przezeń będą osądzone; natomiast sprawy, w których terminy nie były wyznaczane, przesłane będą w dniach najbliższych do właściwych Sądów.

Lokale na nowe sądy projektowano pierwotnie zająć z pośród dawniejszych rosyjskich Sądów Pokoju; po sprawdzeniu jednak na miejscu okazało się, że lokale te, przy wynajmie których decydowała przedewszystkiem oszczędność, nie zaś odpowiedniość lokalu, bynajmniej na lokale sądowe nie są odpowiednie; po skonstatowaniu tego przez prezesa dr. Juliana Wichrowskiego zdecydowano nowe Sądy pomieścić w nieruchomości rządowej, przy ulicy Długiej Nr. 7.

Dom ten do 1876 roku zajęty był przez Komisyę Rządową Sprawiedliwości, po wprowadzeniu zaś reformy sądowej przeznaczony został w części na Sąd Handlowy, w części na mieszkanie prywatne starszego prezesa Izby Sądowej, oraz Prokuratora Izby Sądowej. Obecnie cały ten gmach przeznaczony został na pomieszczenie 6-u nowych Sądów Pokoju, które w ten sposób będą miały przestronne i wygodne pomieszczenia, nie przypominające niczem dawniejszych rosyjskich Sądów Pokoju.

Miód zamiast cukru.

(o) Wobec braku cukru dowóz do miasta miodu znacznie się zmniejszył, ponieważ ludność wiejska używa go zamiast cukru. Wobec zwiększenia popytu, cena miodu doszła obecnie do wysokości ceny cukru t. j. rb. 1 kop. 20 za funt.

O kostki bruku.

(o) Przed dworcem Petersburskim znajduje się obszerny placyk, zabrukowany kostkami granitowemi. Ponieważ dworzec nie jest czynny, to wydział budowlany miał zamiar kostek tych użyć dla brukowania ulic. Wydania tych kostek miastu odmówiono, ponieważ istnieje zamiar częściowego odbudowania dworca.

Tylko do 12-stej.

(o) Wczoraj z powodu Dnia Zadusznego biura magistrackie były czynne tylko do godziny 12-ej w poł. Szkoda jednak, że o tem wcześniej nie zawiadomiono publiczności, wielu bowiem interesantów zgłosiło się po tej godzinie.

Piwo drożeje.

(o) Browary warszawskie podniosły ceny piwa do 9 marek za wiadro, tłomacząc to podrożeniem materyałów surowych. Z tej przyczyny w grupie restauratorów poruszono projekt wyjednania podwyżki taksy na piwo.

Beton z fortów.

(o) W równanych obecnie z ziemią fortach znajduje się w ziemi kilka tysięcy bloków betonowych, na których umocowane były słupki żelazne dla drutu kolczastego. Sekcya pracy poleciła bloki te wyjąć z ziemi w celu rozbicia ich na szaber do urządzenia dróg.

Przeniesienie budki.

(o) Budkę tramwajową z rogu ul. Młynarskiej i Wolskiej przeniesiono na przystanek przy dworcu Kowelskim, gdzie dotychczas nie było poczekalni.

Kwiaty na scenie.

(o) Zarząd zrzeszenia teatru Rozmaitości wydał w tym czasie rozporządzenie, wzbraniające podawania artystkom kwiatów na scenie. Trzeba przyznać, że pod tym względem artystki naszego dramatu i komedyi nigdy w ogóle nie uwłaczały powadze naszej pierwszej sceny. Jeżeli jednak zarząd zrzeszenia teatru Rozmaitości ustanawia zakaz zupełnego podawania kwiatów na scenie — to tem piękniej jeszcze, gdyż ramy sztuki prawdziwej tylko na takiem obostrzeniu zyskać mogą. Tyle co do naszej pierwszej sceny.

Ale przy tej sposobności zwracają nam uwagę na istną orgię kwiatową, jaka się w ostatnich czasach rozpowszechniła na scenie teatru Wielkiego podczas przedstawień baletowych. Oto rywalizujące pomiędzy sobą tancerki zniewalają swoich wielbicieli do zarzucania ich na scenie formalnemi ogrodami kwiatów, ku niemałemu zresztą zdziwieniu widzów, nie wiedzących zresztą z racyi czego odbywa się na każdem widowisku baletowem istny potop koszy, bukietów i wiązanek kwiatowych?...

Pomijamy już, że czas obecny zgoła nie nadaje się do podobnego marnotrawstwa pieniędzy, które wielbiciele zgrabnych nóżek mogliby użyć w daleko lepszym celu, ale owe bezmyślne uwieńczanie tancerek, że wykonały jakieś pas, albo odtańczyły z tupetem oberka, nie powinno być żadną miarą tolerowane przez zarząd teatrów miejskich, jako uwłaczające kulturze sceny i znaczeniu teatru..

Publiczne obrzucanie artystek kwiatami, po nad miarę i zasługi — budzi niesmak a rzeczą kierowników teatru jest właśnie stać na straży smaku w gospodarstwie scenicznem...

Wypadki.

(o) Wczoraj, o godzinie 10 rano, przy rozbiórce starych magazynów intendentury, Solec 36, zdarzył się śmiertelny wypadek, a mianowicie: na jednego z robotników niejakiego Wojciecha Karolaka, spadła belka i przygniotła go na śmierć.

Na ul. Złotej 37, skutkiem niedokręcenia kranu od lampy gazowej uległ śmiertelnemu zaczadzeniu 72-letni Dawid Gross.

Z sądów.

Zienkowski contra „Sowizdrzał".

(o) Na wczoraj, na godz. 12 w poł. w sądzie pokoju XII okręgu wyznaczona była sprawa, wytoczona przez p. E. Zienkowskiego, naczelnika wydziału finansowego magistratu warszawskiego przeciwko p. Wł. Nawrockiemu, redaktorowi tyg. satyr. „Sowizdrzał" o oszczerstwo w druku.

O godz. 12 m. 15 sąd w składzie pp.: sędziego przewodniczącego W. Łabęckiego, oraz ławników Jor. Iz. Loewenberga, Lucyana Kurnatowskiego, Raf. Wąsowicza i Włodz. hr. Grabowskiego i podsekretarza Wit. Jamnickiego otworzył posiedzenie.

Obie strony zjawiły się osobiście w asystencyi swych obrońców: oskarżyciel p. Zienkowski z adw. przys. Sobolewskim i Mejro, oraz oskarżony p. Wł. Nawrocki ze swym obrońcą p. adw. przys. Kaz. Swieszewskim.

Po wywołaniu świadków w liczbie 31, wśród których figurują pp.: burmistrz P. Drzewiecki, dyr. Wojciech Sawicki, red. Makowiecki, ks. prezydent Lubomirski, Manswet Ciemniewski, Wł. Kasprzycki, Edm. Jankowski, Stan. Brun, Kaz. Binder i t. d., okazało się że nie zjawili się pp.: red. Z. Makowiecki, który wyjechał z Warszawy, Al. Zawadzki i ks. Zdz. Lubomirski. Obrońca oskarżyciela adw. przys. Sobolewski oświadcza, że nieobecność tych świadków niema znaczenia dla sprawy i prosi sąd o rozpatrzenie sprawy, natomiast obrońca p. Nawrockiego adw. przys. Swierzewski prosi sąd o odroczenie sprawy, gdyż zeznania świadków Makowieckiego i Al. Zawadzkiego są dla obrony nader ważne, pozatem zaznacza, że strona przeciwna wezwała kilku nowych świadków, o których obrona nie była zawiadomioną, przeto, jakkolwiek w zasadzie nie ma nic przeciwko temu, obrona pragnęłaby wiedzieć dla wyświetlenia jakich mianowicie okoliczności sprawy wezwano tych nowych świaddów i udzielenia obronie 7-dniowego terminu w celu dania jej możności wskazania ze swej obrony świadków.

Sąd po wysłuchaniu mec. Świeszewskiego udaje się na naradę.

W kwadrans mniej więcej sąd zjawia się z powrotem i przewodniczący odczytuje rezolucyę, na mocy której sprawa wobec nieobecności kilku świadków na żądanie obrony zostaje odłożoną, a nieobecni świadkowie Zygm. Makowiecki i Al. Zawadzki skazani zostali na karę po rb. 5 każdy za niestawiennictwo się. Nieobecność zaś ks. Zdz. Lubomirskiego, prezydenta miasta została przez sąd usprawiedliwioną.

Odpowiedzi w kwestyach prawnych.

Panu Kobyłeckiemu, Łódź, ul. Widzewska. Na zasadzie rozporządzenia Naczelnego Wodza armii z 4 listopada 1915 r., na terenie okupacyi austryackiej wierzytelności pieniężne, zabezpieczone na nieruchomościach, które powstały przed 31 lipca 1914 r., bez względu na termin ich płatności, ulegają zwłoce; prawodawca dotychczas nie określił, do jakiego czasu ma trwać ta zwłoka. Tej, tak zwanej „zwłoce ustawowej", nie podlega roszczenie o zapłatę procentów od sum hypotecznych. W tym wypadku, natomiast, Sąd na wniosek dłużnika może udzielić zwłoki najdłużej do roku, licząc od dnia ogłoszenia wyroku I instancyi, jeżeli stosunki gospodarcze dłużnika tego wymagają, a wierzyciel przez zwłokę nie ponosi zbyt wielkiego uszczerbku. Sąd jednakże nie może udzielić zwłoki co do wierzytelności, co do których już poprzednio Sąd, lub też wierzyciel sam udzielił odpowiedniej zwłoki, oraz co do wierzytelności przeciw osobom, które przebywają poza monarchią austryacko-węgierską, oraz poza austryacko-węgierskim i niemieckim obszarem okupowanym, jakkolwiek nie były z nich przymusowo usunięte.

Właścicielowi domu. Odpowiedź Sz. Panu może być udzielona jedynie ustnie w lokalu Administracyi „Godziny Polski" w Warszawie od 6—8 w.

XVIII. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

9. Obóz jeńców w Saarbrücken.

(Ciąg dalszy).

3327. Budsalek Jan, Kucków, szeregowiec 6 p. piech., wz. do niewoli, Czerniew.
3328. Bulawkin Jan, Lawkagola, szeregowiec 105 p. piech., wz. do niewoli, Stołypiany.
3329. Bumdzki Józef, Otałońsk, szeregowiec 252 p. piech., wz. do niewoli, Modlin.
3330. Bunn Ludwik, szeregowiec 144 p. piech.
3331. Buzgej Antoni, Przasnysz, szeregowiec 26 p. piech., wz. do niewoli, Podiemon.
3332. Byczek Jan, Żyrardów, szeregowiec 120 p. piech., wz. do niewoli, Grodno.
3333. Brzozowski Józef, Warszawa, szeregowiec, piechota Lejb-Gw., 9 komp., wz. do niewoli, Neidenburg.
3334. Cancow Adolf, Illuset, Kol. rob., wz. do niewoli, Illuset.
3335. Cesul Mieczysław, Gedrence, szeregowiec 496 p. piech., wz. do niewoli, Kowno.
3336. Chulicki Kazimierz, Sosnowiec, szeregowiec 3 p. piech., wz. do niewoli, Grodno.
3337. Chweszewicz Józef, Selejki, szeregowiec 173 p. piech., wz. do niewoli, Grajewo.
3338. Cherlowski Andrzej, Sagoca, szeregowiec 247 p. piech., wz. do niewoli, Bombai.
3339. Chlebow Ignacy, Gwastellist, szeregowiec 83 p. piech., wz. do niewoli, Gossów.
3340. Chrinuk Antoni, Lawkieniki, cywilny, wz. do niewoli, Wilno.
3341. Czalski Jan, Sucholas, szeregowiec 32 Syb. p. piech., wz. do niewoli, Augustów.
3342. Czedalis Antoni, Popisze, cywilny, wz. do niewoli, Wilno.
3343. Czekay Walenty, Minoga, szeregowiec 6 p. piech., wz. do niewoli, Podoky.
3344. Cześlik Józef, Radom, szeregowiec 324 p. piech., wz. do niewoli, Selwa.
3345. Czychal Andrzej, Szolkowicze, szeregowiec 218 p. piech., wz. do niewoli, Łowicz.
3346. Czyrklis Jan, Ryga, szeregowiec 224 p. piech., wz. do niewoli, Gąbin.
3347. Czyżkowski Piotr, Makaci, szeregowiec 160 p. piech., wz. do niewoli, Dźwińsk.
3348. Czerebiński Władysław, Starodobre, szeregowiec 40 p. piech., wz. do niewoli, Narocz.
3349. Dąbrowski Michał, Warszawa, szeregowiec 77 p. piech., wz. do niewoli, Dźwińsk.
3350. Dalecki Antoni, Binowary, szeregowiec 61 p. piech., wz. do niewoli, Stare Boczki.
3351. Damaszewski Józef, szeregowiec 85 p. piech., wz. do niewoli, Łódź.
3352. Daroszuk Ludwik, sanitaryusz, wz. do niewoli, Wierzbołowo.
3353. Dawnarowicz Piotr, Webre, cywilny, wz. do niewoli, Kowno.
3354. Dichlewicz Wincenty, cywilny, wz. do niewoli, Wilno.
3355. Dediulin Szymon, Wojstowice, szeregowiec 105 artyl. p., wz. do niewoli, Instenburg.
3356. Demski Henryk, Warszawa, szeregowiec 31 p. piech., wz. do niewoli, Neuenburg.
3357. Dirgacz Tigon, Torokain, szeregowiec 221 p. piech., wz. do niewoli, Kobryń.
3358. Dobrzeński Aleksander, Wyszków, szeregowiec 116 p. piech., wz. do niewoli, Grodno.
3359. Doga Fiszel, Mława, szeregowiec 147 p. piech., wz. do niewoli, Łódź.
3360. Doic Andrzej, Krzenin, szeregowiec 16 p. piech., wz. do niewoli, Wólka.
3361. Doktorow Michał, Warszawa, gefreiter 30 p. piech., wz. do niewoli, Allenstein.
3362. Domasewicz Feliks, Warszawa, szeregowiec 240 p. piech., wz. do niewoli, Stockmann.
3363. Dormaniewicz Ludwik, Warszawa, szeregowiec 6 p. piech., wz. do niewoli, Lida.
3364. Dudyński Gawril, Grodno, szeregowiec 42 komp. kar. maszyn., wz. do niewoli, Szawel.
3365. Dybirski Zygmunt, Warszawa, podoficer 8 p. piech., wz. do niewoli, Łódź.
3366. Dyrka Erazm, Łuków, szeregowiec 226 p. piech., wz. do niewoli, Ostrołęka.
3367. Eszaja Jan, Warszawa, szeregowiec 15 p. piech., wz. do niewoli, Łukaszów.
3368. Fagas Wojciech, Łód, szeregowiec 1 p. piech., wz. do niewoli, Warszawa.
3369. Falkowski Stanisław, Domaniewo, szeregowiec 59 p. piech., wz. do niewoli, w Galicyi.
3370. Federmann Tymon, Łódź, szeregowiec 179 p. piech., wz. do niewoli, Brześć Litewski.
3371. Filutowski Konstanty, Franciszków, szeregowiec 15 bat. saperów, wz. do niewoli, Allenstein.
3372. Flak Antoni, Postolice, szeregowiec 13 p. piech., wz. do niewoli, Szubic.
3373. Frankowski Józef, Bliznawiec, gefreiter 5 Syb. p. piech., wz. do niewoli, Postawy.
3374. Fronczak Jan, Breski, szeregowiec 23 p. piech., wz. do niewoli, Neidenburg.
3375. Gabowicz Dawid, Skidy, cywilny, wz. do niewoli, Skidy.
3376. Galewicz Roman, Łódź, szeregowiec 1 straż graniczna, wz. do niewoli, Mińsk.
3377. Galiński Jan, Ryga, szeregowiec 304 Syb. p. piech., wz. do niewoli, Postawa.
3378. Galonka Antoni, Warszawa, szeregowiec 6 p. piech., wz. do niewoli, Płock.
3379. Garbatow Daniel, Suwałki, podoficer 105 p. piech., wz. do niewoli, Augustów.
3380. Garoszyn Grzegorz, Klutoha, szeregowiec 6 pułk. kawaleryi, wz. do niewoli, Warszawa.
3381. Gawrylnik Piotr, Rokitno, szeregowiec 9 p. piech., wz. do niewoli, Ryga.
3382. Garstka Andrzej, Łódź, szeregowiec 3 p. piech., wz. do niewoli, Rawka.
3383. Geiba Bolesław, Lipniszki, szeregowiec 55 p. piech., wz. do niewoli, Warszawa.
3384. Gejszyk Stanisław, Bobrowniki, gefreiter 247 p. piech., wz. do niewoli, Bombai.
3385. Gelna Adam, Rybitwy, szeregowiec 2 p. piech., wz. do niewoli, Prusy Wschodnie.
3386. Gerdoszow Samoje, Strogniew, szeregowiec 25 p. piech., wz. do niewoli, Wilno.
3387. Gielecniski Mikołaj, Warszawa, Piech. Lejb-Gw., 16 komp., wz. do niewoli, Neidenburg.
3388. Gigicki Zdzisław, Jarusel, podoficer 32 p. piech., wz. do niewoli, Augustów.
3389. Gil Tymoteusz, szeregowiec 191 p. piech., wz. do niewoli, Karpaty.
3390. Godun Aleksander, Warszawa, szeregowiec 8 p. piech., wz. do niewoli, Wilno.
3391. Goniewicz Aleksander, Bielica, szeregowiec 105 p. piech., wz. do niewoli, Wierzbołowo.
3392. Gorodok Stefan, Rogoźnica, szeregowiec 53 p. piech., wz. do niewoli, Brześć Litewski.
3393. Górniewicz Jan, Wilno, gefreiter 302 p. piech., wz. do niewoli, Lape.
3394. Grabowski Jan, Achojmowej, szeregowiec 104 p. piech., wz. do niewoli, Bedno.
3395. Gralewicz Dominik, Warszawa, szeregowiec 8 p. piechoty, wz. do niewoli, Mazury.
3396. Grobowicki Józef, Gornostej, szeregowiec 7 p. piech., wz. do niewoli, Sellwa.
3397. Grombolski Jan, Kuliew, szeregowiec 56 komp. rob., wz. do niewoli, Modlin.
3398. Gubacy Wojciech, Budy, szeregowiec 63 p. piech., wz. do niewoli, Skierniewice.
3399. Hajgis Mateusz, Gibryszki, szeregowiec 98 p. piech., wz. do niewoli, Łowicz.
3400. Hurwicz Beniamin, Wilno, szeregowiec 105 p. piech., wz. do niewoli, Władysławów.
3401. Idrjan Wojciech, Płosznów, szeregowiec 31 p. piech., wz. do niewoli, Neidenburg.
3402. Ignaczak Wincenty, Ługawicze, szeregowiec 49 p. piech., wz. do niewoli, Gąbin.
3403. Ignatowicz Waleryan, Szuchmi, szeregowiec 170 p. piech., wz. do niewoli, Greif.
3404. Inkenik Franciszek, Kalinice, szeregowiec 31 p. piech., wz. do niewoli, Neidenburg.
3405. Iwatowicz Bolesław, Konopicze, szeregowiec 106 p. piech., wz. do niewoli, Stołypiany.
3406. Jackowicz Stanisław, Bordubryje, szeregowiec 13 p. piech., wz. do niewoli, Mińsk.
3407. Jacuch Józef, Muślawice, szeregowiec 224 p. piech., wz. do niewoli, Władysławów.
3408. Jagieliński Jan, Warszawa, szeregowiec, Piechota, Lejb-Gwar. 10 komp., wz. do niewoli, Neidenburg.
3409. Jagielski Stanisław, Drzewica, szeregowiec 5 p. piech., wz. do niewoli, Opatów.
3410. Jakóbcewicz Józef, Wilno, szeregowiec 240 p. piech., wz. do niewoli, Lwów.
3411. Jakubowicz Michał, Żabonice, szeregowiec 1 komp. sanit., wz. do niewoli, Wierzbołowo.
3412. Jakubowski Antoni, Małesołniki, szeregowiec 49 p. piech., wz. do niewoli, Płock.
3413. Janicki Adam, Warszawa, podoficer, 13 p. piech., wz. do niewoli, Łowicz.
3414. Janin Józef, Skorowody, szeregowiec 1 artyl. p., wz. do niewoli, Mazury.
3416. Janieszewski Mikołaj, Wólka, szeregowiec, 7 p. piech., wz. do niewoli, Neidenburg.
3417. Jaros Jan, Wyganów, szeregowiec 86 p. piech., wz. do niewoli, Koluszki.
3418. Jasiński Jan, Korucin, gefreiter, pułk Lejb-Gw., wz. do niewoli, Łopatów.
3419. Jaworski Józef, Piotrków, szeregowiec 22 p. piech., wz. do niewoli, Tiszniewo.
3420. Jerewonka Czesław, Arbas, szeregowiec 151 p. piech., wz. do niewoli, Łask.
3421. Jerukas Ignacy, Wilno, szeregowiec 105 p. piech.
3422. Jeziorowski Piotr, Sagoca, szeregowiec 247 p. piech., wz. do niewoli, Bombai.
3423. Jopiec Józef, Warszawa, szeregowiec 6 p. piech., wz. do niewoli, Łowicz.
3424. Juckiewicz Józef, Janoliszki, szeregowiec 302 p. piech., wz. do niewoli, Trubiew.
3425. Jurkiewicz Konstanty, Hołuwólka, podoficer 13 p. piech., wz. do niewoli, Łódź.
3426. Jurkowski Władysław, Łomża, szeregowiec sanitarjusz, wz. do niewoli, Neuburg.
3427. Jusza Hieronim, Slikowcen, szeregowiec 442 p. piech., wz. do niewoli, Ossowiec.
3428. Kadei Józef, Wiszniew, szeregowiec 305 p. piech., wz. do niewoli, Lida.
3429. Kaguwa Jan, Ruta Szagina, szeregowiec 304 p. piech., wz. do niewoli, Czobin.
3430. Kaj Ignacy, Naszaszów, cywilny, wz. do niewoli, Brodnica — Prusy Królewskie.
3431. Kalski Jakób, Warszawa, szeregowiec, Komolski pułk piechoty, wz. do niewoli, Janów.
3432. Kamieniecki Stanisław, Pszetic, szeregowiec 6 artyl. bryg., wz. do niewoli, Neidenburg.
3433. Kamiński Jan, Pożanice, szeregowiec 36 artyl. p., wz. do niewoli, Allenstein.
3434. Kamiński Wincenty, Sokólka, szeregowiec 52 p. piech., wz. do niewoli, Warszawa.
3435. Kanobka Palentin, Łomża, szeregowiec 41 p. piech., wz. do niewoli, Mława.
3436. Kasadwika Ignacy, Wilno, podoficer 172 p. piech., wz. do niewoli, Konin.
3437. Kasalak Stanisław, Leszna, szeregowiec 8 artyl. bryg., wz. do niewoli, Neidenburg.
3438. Karpiński Józef, Popów, szeregowiec 15 Mat. Park., wz. do niewoli, Neidenburg.
3439. Kasera Wawrzyniec, Lublin, szeregowiec 104 p. piech., wz. do niewoli, Augustów.

(D. c. n.).

Sprawy polskie.

Dziennik wiedeński o sprawie polskiej.

„Neues Wiener Journal“ w numerze 8.262 z dnia 29 b. m. podaje artykuł Adolfa Władysława Inlendera, wiedeńskiego korespondenta pism polskich, pod tytułem: „Die polnische Frage“ (Sprawa polska). Autor informuje w artykule tym czytelnika niemieckiego o stanie sprawy polskiej z chwilą wybuchu wojny i rozpatruje różne nastroje, panujące w trzech dzielnicach rozbiorowych. Autor zapowiada, że w artykule następnym przedstawi ewolucyę nastrojów we wszystkich częściach Polski w ciągu wojny.

Wieści z Rosyi.

O rusyfikacyę Galicyi.

Organy skrajnych nacyonalistów z jednej strony, oraz skrajnych prawicowców z drugiej obstają za bezwzględnem przeprowadzeniem rusyfikacyi w całej okupowanej Galicyi. Ta ostatnia odnosić ma się głównie do Rusinów, mniej i z pewnemi ograniczeniami do Polaków. W sposób najbardziej srogi ma nastąpić wystąpienie przeciwko żydom, do których reakcyjne stronnictwa w Rosyi odnoszą się z największą nienawiścią. Dopóki Galicya wschodnia nie zostanie doszczętnie zrusyfikowaną, dopóty nie można będzie powiedzieć, iż znajduje się ona w posiadaniu Rosyan.

Rosya a Rumunia.

W prasie petersburskiej toczy się w dalszym ciągu znamienna dyskusya na temat, czy Rosya była i jest obowiązana do wysłania posiłków wojennych na rzecz Rumunii. Większa część prasy stwierdza, że obecnie pomocnicze wojska rosyjskie znajdują się już w drodze do Rumunii, ale że Rosya zdecydowała się na to jedynie przez wzgląd na własne interesy państwowe. Rumunia sama nie ma — zdaniem „Mosk. Wied.“ — najmniejszego prawa żądać od Rosyi wysłania całej armii na terytoryum rumuńskie. Interesy własne powinny być dla Rosyi bliższe nad wszelkie inne. O tem nie powinni w Rumunii zapominać, jak zgodnie podkreśla „Dień“.

Prasa rosyjska wobec niemieckich uczonych.

W „Now. Wremieni“ poświęcono dłuższy artykuł o sytuacyi, jaka się wywiązała obecnie po zrezygnowaniu ze swych stanowisk wszystkich niemieckich profesorów uniwersytetu dorpackiego. Rezygnacya ta doszła do skutku wskutek wymagań rządu rosyjskiego aby wykłady na uniwersytecie tym odbywały się w przyszłości wyłącznie w języku rosyjskim. „Now. Wr.“ pisze, że rozumie to nieprzychylne wobec rządu rosyjskiego stanowisko profesorów niemieckich, uznaje niemałe zasługi tych ostatnich dla podwyższenia kulturalnego poziomu w Rosyi i jednocześnie wyraża im wdzięczność uczącej się młodzieży w Rosyi, ale ze względu na obecne położenie ogólno-polityczne nie można uczynić nic co umożliwiłoby pozostania profesorów na zajmowanych przez nich stanowiskach.

W obawie o Dunaj.

„Ruskij Inwalid“ zastanawia się poważnie nad tą ewentualnością, że Niemcom uda się przekroczyć Dunaj. Wówczas można byłoby mówić o wspólnej klęsce armii rosyjsko-rumuńskiej. Organ oddaje się co prawda nadziei, iż plan ten, o ile on istnieje, nie da się tak łatwo urzeczywistnić, ale w razie jego urzeczywistnienia z góry już zwraca uwagę na jego katastrofalne wprost dla Rumunii następstwa.

Najnowsze dywizye rosyjsko-angielskie.

„Riecz“ rozpisuje się obszernie na temat przepowiedni pokojowych, oraz dyskusyi dotyczących tego pod każdym względem ciekawego dziś przedmiotu. Gazeta rosyjska wychodzi z założenia, że w Anglii wszyscy kierujący mężowie stanu w ostatnich czasach oświadczyli się kategorycznie przeciwko wszelkiemu omawianiu w obecnej chwili warunków pokojowych. Pismo stwierdza, iż w Anglii rzeczywiście kwestya pokoju nie jest dzisiaj jeszcze chyba aktualną, ale Anglia powinna uwzględniać też życiowe i ekonomiczne interesy swych sojuszników, szczególnie Rosyi i Francyi, które poniosły już najcięższe ofiary. Rosya nie chce mieszać się w polityczne sprawy wewnętrzne angielskie, ale także stawia ze swej strony postulat, aby sama nie była do niczego przez Anglię zmuszaną, coby mogło w przyszłości wyjść na jej niekorzyść. Czy przedłużanie w dalszym ciągu wojny wyjdzie na korzyść Rosyi, jest kwestyą, którą rozstrzygnąć może jedynie Rosya sama, nigdy zaś Anglia.

Ze świata.

Obchód rocznicy ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku.

Z Lipska donoszą: W przededniu rocznicy śmierci ks. Józefa Poniatowskiego urządziły towarzystwa lipskie wspólnie tradycyjny obchód ku uczczeniu tego bohatera naszego. Uroczystość, którą urządzono naturalnie tylko w skromnych ramach, wypadła bardzo ładnie. Przy pomniku złożyła delegacya towarzystw piękny wieniec laurowy. Polacy miejscowi mimo odezw i zaproszeń bardzo nielicznie się stawili. Ubolewać więc trzeba nad brakiem poczucia narodowego naszych rodaków, które przecież, zwałszcza w czasach obecnych, powinno być silniej w ich sercach rozbudzone.

Ograniczenia co do pobytu w Tyrolu.

Namiestnictwo Tyrolu i Przedarulanii ogłasza, że na mocy rozporządzenia władzy wojskowej ze względu na stosunki aprowizacyjne nie mogą być udzielane pezwolenia na podróż i pobyt osób obcych lub krewnych osób wojskowych w starostwach Bozen, Brixen i Meran. Pozwolenia takie mogą być udzielane tylko w wyjątkowych wypadkach.

Angielski urząd informacyjny w Petersburgu.

Rosya jest od niejakiegoś czasu doskonale informowaną o angielskiej polityce i stosunkach angielskich. W Petersburgu bowiem powstał t. zw. angielski urząd informacyjny, którego zadaniem jest czuwanie nad przyjaźnią angielsko-rosyjską, ochranianie jej i bronienie, oraz występowanie przeciwko wszelkim atakom na rząd i społeczeństwo angielskie. Instytucya ta, mieszcząca się w wielkim gmachu na Newskim Prospekcie, ma aż dziesięć połączeń telefonicznych.

Zwróciła się ona do prasy rosyjskiej z okólnikiem, w którym ofiarowuje swoje usługi w sprawie objaśnień co do politycznych, literackich i naukowych stosunków Anglii. Objaśnienia te mogą być udzielane telefonicznie, listownie lub osobiście bezpłatnie i za zwróceniem kosztów zapytania.

Jeden z współpracowników biura opowiadał sztokholmskiemu korespondentowi „Reichspostu“, iż w całem biurze panuje ożywiony ruch.

W przeciągu 5 minut telefon dzwonił 20 razy. Gazety rosyjskie nie potrzebują już szukać w encyklopedyach, zwracają się one do poszczególnych fachowców biura, do uczonych, profesorów, kupców i dziennikarzy i otrzymują wszelkie informacye.

Kto jest obecnie najlepszym pisarzem w Anglii? Jakie spodnie noszą Szkoci? Kiedy urodził się Chamberlaine? Jaka jest różnica między bridgem a pokerem? Ile kosztuje bilet do New-Castle? Czy Conan Doyle napisał Sherloka Holmesa, czy Sherlok Holmes Conan Doyla?

Takie pytania padają jedno za drugiem. Szczególnie częstem jest aktualne pytanie, co się dzieje właściwie z flotą angielską? Są też czasem niedyskretne pytania, jak np. dlaczego nie słyszy się nic więcej o zwycięstwie angielskiem pod Combles?

Kierownikiem biura jest znana postać petersburskiego towarzystwa międzynarodowego, mister Williams. Był on przez 20 lat agentem angielskim przy rządzie rosyjskim. Obecnie utrzymuje on stosunki z żywiołami skrajnymi, z radykałami, z Milukowem, dąży w interesie Anglii do liberalizacyi Rosyi i przyrzeka Milukowowi portfel ministeryalny.

To i owo.

Chemia żywnościowa u starożytnych.

Jeśli może to komukolwiek przynieść bodaj odrobinę ulgi, niechaj się pocieszy, że fałszerstwo środków żywności nie należy bynajmniej do zdobyczy nowych czasów. Starożytni uprawiali podobne spekulacye bardzo chętnie. Gdybyśmy cofnęli się o 2,000 lat wstecz i zajrzeli do ówczesnych sklepów i kramów, wypadłoby nam podziwiać, z jakim sprytem już wtedy towary „polepszano“ lub czyniono tańszymi, dodając najrozmaitszych bezwartościowych domieszek. Słynnemu grysikowi z Kampanii sporządzanemu z pszenicy „triticum amyleum“ nadawano pociągającą białość za pomocą przymieszki kredy. Upewniamo też, że ów przydatek nadaje grysikowi szczególnie delikatnego smaku, czemu stary Pliniusz, acz mąż to był uczony, bardzo się dziwi. Kredę na wspomniany cel brano z łona pagórków „białej ziemi“ pomiędzy Putroli a Neapolem. A popyt na ową kredę był tak znaczny, że gdy cesarz August chciał tam założyć kolonię, wywalczyli sobie u niego Neapolitańczycy wynagrodzenie w sumie na owe czasy dość znacznej, bo 20,000 sestercyj (około 4,000 kor.) rocznie. Wspomniany zaś grysik fałszowano jeszcze innym sposobem, sprowadzając z Afryki o wiele pośledniejszy gatunek zboża i ubijając go razem z grysikiem. Nakoniec zapewnili sobie nieuczciwi kupcy obfitszy zysk ze sprzedaży grysiku, jeszcze i w ten sposób, że przeznaczoną do przeróbki pszenicę naprzód moczyli, potem suszyli na słońcu i znów zwilżali przed oddaniem do młyna, dzięki czemu znacznie zwiększała się ilość produktu.

„Natłuszczanie“ zboża było również znane już starożytnym. Osiąga się tym sposobem większą zwartość masy ziarn, dzięki czemu przybywa na wadze danej mierze, a tem samem i lepszą uzyskać można cenę. Twierdzono zresztą, że tym sposobem zboże lepiej się trzyma. Do natłuszczenia używano odpadków oliwy zaprawianych kredą i piołunem. Jaki cel miała ta ostatnia przyprawa, trudno dziś wymiarkować.

Mąka starożytnych nie była również produktem idealnej czystości. Najczęściej mieszano ją z gipsem. Do soczewicy, przy kruszeniu — w tej bowiem formie była sprzedawana — dodawali starożytni spryciarze piasku lub miału z cegły. Galenus uskarża się, że kupcy rozmyślnie nie oczyszczają pszenicy z ziaren chwastów, aby przez to zyskiwać na mierze i wadze. O miodzie czytamy w Pliniuszu, że byłby to prawdziwie boski dar natury, gdyby nie psuła go fałszowaniem przewrotność ludzka. Że zaś aż nazbyt często fałszowano mleko, dowodem liczne próby dobroci mleka, jakich używały gospodynie starożytne.

Z korzeni najwięcej fałszowaniu podlegał szafran. A miał ten artykuł w kuchni starożytnej nierównie rozleglejsze zastosowanie, niżli obecnie. Dioskorides podaje dokładne sposoby odróżnienia czystego szafranu. Do pieprzu dodawano ziaren jałowca; wśród cynamonu znajdowało się łodygi ruty lub kardamonu i t. d.

A dopieroż co działo się z winami! Podlewano je wodą morską, przydawano zgęszczonego moszczu, żywicy, smoły. Na „gipsowaniu“ wina znali się starożytni Grecy i Rzymianie równie dobrze, jak dzisiejsi cudotwórcy piwniczni.

Byli więc fałszerze środków żywności w odległych czasach bardzo pomysłowi — mogli zaś tem łatwiej uprawiać niecne swe praktyki, że chemii żywnościowej nie znano, wykrycie więc zręcznego fałszerstwa stawało się zazwyczaj wprost niemożliwe.

Dział ekonomiczny.

Z przemysłu rosyjskiego.

Według doniesień prasy rosyjskiej, **T-wo Braci Nobel** zobowiązało się względem ministra handlu, że nowe akcye t-wa nie zostaną nabyte przez Niemców. Dlatego też każdy subskrybent na nowe akcye musi wykazać się uprzednio, że złożone przezeń stare akcye od chwili wybuchu wojny nie znajdowały się w posiadaniu poddanego państwa nieprzyjacielskiego.

Syndykat żelazny **Prodameta** wykazuje obrót w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy r. 1916 w ilości 63.70 mil. pudów, wobec 72.95 i 75.03 mil. w odpowiednich okresach dwóch lat poprzednich.

T-wo Kaukaz i Merkury powiększa kapitał do 11.25 milionów rubli. Akcye będą emitowane po kursie 120%.

Towarzystwo Nafta pertraktuje w sprawie skupu udziałów t-wa „Ocean“, posiadającego cysterny na Wołdze i morzu Czarnem.

Rosyjski minister komunikacyi zawarł z „Societe metalurgique Dnieprovienne“ umowę na dostawę 18.600 krytych wagonów towarowych, które mają być dostarczone do końca roku 1922.

„Frankfurter Ztg.“ donosi drogą pośrednią z Petersburga: Zarząd zakładów **Nikopol—Mariupol** ustanowił jako cenę emisyjną nowych udziałów rb. 122.50; natomiast minister handlu zażądał, by kurs ich podniesiono do 150 rb.

Zakłady Briańskie powiększą prawdopodobnie kapitał zakładowy z 10 mil. rubli na 50 milionów.

Handel zewnętrzny Rosyi.

W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy roku bieżącego rosyjski handel zewnętrzny wykazuje następujące cyfry w milionach rubli:

	1916	1915	1914
Rosya europejska			
Wywóz	306.0	171.5	818.2
Przywóz	792.8	313.3	813.9
Rosya azyatycka			
Wywóz	66.1	50.2	64.3
Przywóz	590.4	274.3	130.0

Giełda berlińska.

Berlin, 2 listopada. Dzisiejsze obroty na giełdzie berlińskiej po początkowem ożywieniu następnie nieco osłabły. Pożyczki niemieckie bez zmiany, 3 i 3½% w poszukiwaniu. Pożyczki rosyjskie w zaofiarowaniu, renta rumuńska po części słabiej. Pieniądz na każde żądanie 4½ — 4%. Dyskonto prywatne 4⅝%.

Berlin, 2 listopada. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

2/XI		płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.48	5.50
Holandya	„	227,25	227.75
Dania	„	155.75	156.25
Szwecya	„	159.—	159.50
Norwegia	„	158.75	159.25
Szwaicarya	„	106 37	106.62
Austro-Węgry	„	68.95	69.05
Bułgarya	„	79.—	80.—

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 2 listopada.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn tranz.
6% Oblig m. Warszawy z r. 1915	96.50	95.—	—,—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	93.50	95.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½ %	92.75	91.75	92.20 92.25
Listy zast. Ziemsk. 4 %	—,—	—.—	82.40
Listy zast. m. Warszawy 5 % . .	87,50	86.50	86.75 86.65
Listy zast. m. Warszawy 4½ % .	—,—	—.—	—.—
Renta	—,—	—,—	100.15
5 % m Łodzi . .	—.—	—,—	—.—

Marki brano po 48.50, 48.45.

Usposobienie dla papierów słabsze, dla walut stałe.

Obroty duże.

Ś. † P.

MARYA GABRYELA MALCZAK

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w czwartek 2 listopada.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku (stary cmentarz katolicki), nastąpi dziś, w piątek, o godzinie 4-ej po poł., z domu przy ul. Długiej Nr. 20, o czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych

stroskani mąż, córka, matka i brat.

Giełda paryska.

PARYŻ	31/X	30/X
3% renta francuska . . .	61.10	61 10
5% poż. francuska . . .	90.—	90.—
3% poż. ros. z r. 1896 . .	—.—	brak.
5% „ „ z r. 1906 . .	85.80	86.—
Banque de Paris	1085.—	10.89
Credit Lyonnais	1232.—	1220.—
Union Parisienne	678.—	679.—
Baku	—.—	1485.—
Briańskie	475.—	475.—
Lianozow	—.—	349.—
Malcew	—.—	730.—
Nafta	410.—	—.—
Tulska fabr. nabojów . . .	—.—	1587.—
Lena Gold.	—.—	44.—
Goldfields	—.—	48.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	31/X	30/X
2½% Konsole	56.⅜	56.¼
5% poż. ros. z r. 1906 . .	88.¼	—.—
4½ poż. ros. z r. 1909 .	—.—	—.—
4½ poż. wojenna ang. .	96.⅛	95.⅝
Goldfilds	1.¾	1.¾
Francuska poż. wojenna .	—.—	—.—

Kursy dewiz.

Nowy York.	31|10	30|10
Czeki na Berlin (à v.) .	70.¼	70.¼
„ „ Paryż (à v.) .	5.8425	5.8450
„ „ Londyn (60 dn.) .	4.7125	4.7125
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7645
Amsterdam.	1|11	31|10.
Czeki na Berlin . . .	42.425	42.50
„ „ Wiedeń . . .	27.20	27.60
„ „ Szwajcaryę . .	46.60	46.575
„ „ Kopenhagę . .	66.20	66.25
„ „ Sztokholm . .	69.25	69.25
„ „ Nowy York . .	243.75	243.75
„ „ Londyn . . .	11.5275	11.6275
„ „ Paryż . . .	41.85	41.85
Zurych.	1|11	31|10
Czeki na Berlin . . .	90.50	91.—
„ „ Wiedeń . . .	57.75	59.—
„ „ Amsterdam . .	214 25	214.70
„ „ Nowy York . .	5.23	5.24
„ „ Londyn . . .	24.95	25.—
„ „ Paryż . . .	89.75	89.95
„ „ Medyolan . .	78.50	79.—
Wiedeń.	31|10	30|10
Banknoty markowe . . .	144.80	144.80
Czeki na Amsterdam . .	329.50	329.50
„ „ Szwajcaryę . .	155.—	155.—
„ „ państwa Skandyw. .	230.75	230.75
„ „ Sofię . . .	115.75	115.75
„ „ Nowy York . .	7.945	7.945
Banknoty rublowe . . .	280 —	280.—
Paryż.	27/10	26/10
Czeki na Londyn . . .	27.79	27.79
„ „ Nowy York . .	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg . .	179.—	179.—
„ „ Włochy . . .	89.—	89.—
„ „ Szwajcaryę . .	111.—	110.50
„ „ Madryt . . .	594.—	592.50
„ „ Amsterdam . .	239.50	239.50
„ „ Danię . . .	158.—	153.—
„ „ Norwegię . .	162 50	162 50
„ „ Szwecyę . .	166.—	166.—
Londyn.	31|10	26|10
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.775	11.775
„ „ „ krótkie	11.605	11.605
„ „ Paryż, 3 mies. .	28.20	28.20
„ „ „ krótkie .	27.78	27.79
„ „ Petersburg, krótkie	156.—	154.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI G. ZAWIŁOWSKI.

ROZPORZĄDZENIE POLICYJNE

Na zasadzie rozporządzenia pana naczelnego wodza na wschodzie z dnia 22 marca 1915 r. w połączeniu z rozporządzeniem pana General-Gubernatora z dnia 8 września 1915 r. wydaję niniejszem w porozumieniu z panem gubernatorem wojennym dla miasta Łodzi i powiatów łódzkiego, brzezińskiego, oraz dla części powiatu łaskiego, podlegającej niemieckiej administracyi, następujące rozporządzenie policyjne.

§ 1.

Zbieranie śmietanki z mleka do sprzedania i do bezpłatnego oddawania śmietany, jak również sprzedaż i kupno i bezpłatne oddawanie lub przyjmowanie śmietany jest wzbronione.

§ 2.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą grzywną do 1,000 rubli albo więzieniem lub aresztem do 3 miesięcy.

§ 3.

Niniejsze rozporządzenie otrzymuje moc obowiązującą natychmiast.

Łódź, dnia 28 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
w zast.
v. Bernewitz.

OBWIESZCZENIE.

Spostrzeżono, że dostarczający mleko włościanie przywożą takowe do Łodzi w dzbanach na wozach z beczkami asenizacyjnemi.

Zabieranie naczyń do mleka przez woźniców ekskrementów uchybia przeciwko art. 116 rosyjskiego prawa karnego wymierzanego przez sędziów pokoju. Przekroczenia będą stosownie do tego przepisu karane.

Łódź, dnia 26 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
w zast.
v. Bernewitz.

Nadesłane.

Dziesiątki Tysięcy Marek

do rozlosowania w jednem ciągnieniu

od 6-go do 14-go listopada 1916 r.

Już czas!!

kupić sobie bilet loteryi Tow. Pom. Ub. Matkom

Cena całego losu **6 Mk. 60 f.** | Cena ¼ części losu **1 Mk. 65 f.**

Loterya T. P. U. M. daje wyjątkowo korzystne widoki wygrania przy najniższej cenie biletu.

!Niech każdy spróbuje szczęścia!

NABYWAĆ WSZĘDZIE.

Zarząd Loteryi: Akc. T-wo I. L. Szereszewski, **Warszawa, Królewska 18, w Łodzi** we wszystkich kantorach loteryjnych, w Tomaszowie: Emanuel Goldman. 2592—2

Tokarze, Heblarze, Slusarze

zdolni, do robót maszynowych, potrzebni do

Fabryki Maszyn Alfreda Vaedtke w Kutnie.

Zgłaszać się ze świadectwami do fabryki. 2611—1

WEZWANIE.

Wzywa się wierzycieli upadłej firmy

Jakób Nelken i S-ka w Łodzi

aby zgłosili swoje pretensye do dnia 10-go listopada r. b. u **W. A. Ettingera**, Łódź, Piotrkowska 53, parter, prawa oficyna od godz. 12—1 po poł. 2603—3

ZAKŁAD OGRODNICZY

Braci Hoser

Warszawa, Jerozolimska 59 2482—2

poleca olbrzymie zapasy **wyborowych drzew owocowych, drzew i krzewów ozdobnych.**

Katalog na żądanie franco.

Róża Szyndler-Süss

udziela lekcyi średniej i wyższej gry skrzypcowej. Gra zespołowa: sonaty, tria, kwartety i t. d. 2565—3

Zapisy przyjmuje się w mieszk.: **Łódź, Długa Nr. 43, I-sze piętro.** Godziny przyjęć od 11—12 i od 4—6.

Kursy języków R. BERMANOWNY

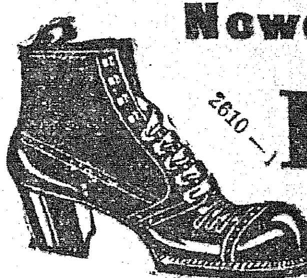
ŁÓDŹ, Wólczańska 23 (2-gie piętro).

Przyjmują się zapisy na wykłady

Historyi Literatury Polskiej.

Prelegent p. **J. N. Miller.**

Początek wykładów dn. 6 Listopada o godz. 5 po poł.
Kancelarya otwarta codz. (oprócz niedziel) od 5—7.



Nowootworzony Magazyn Obuwia

znanej firmy

E. GANC, Łódź, 5. Dzielna 5.

poleca wielki wybór **damskiego, męskiego i dziecinnego obuwia** po **cenach przystępnych.**

Uwaga! Wielki wybór butów z cholewami.

Tabela Wygranych

Loteryi Dobroczynnej 1916 r.

Rady Głównej Opiekuńczej

w Warszawie

znajduje się u poszczególnych kolektorów do przejrzenia.

Wypłaty uskuteczniać będzie **Łódzka Okręgowa Rada Opiekuńcza, Piotrkowska 96, III p.**

dnia 6 listopada r. b. w godzinach od 9-ej do 1-ej.

Łódzka Okręgowa Rada Opiekuńcza.

2614—1

OD WYDAWNICTWA.

Zawiadamiamy, że „Godzinę Polski" prenumerować można na wszystkich pocztach tak w Niemczech, jakoteż na całym terenie, okupowanym przez wojska niemieckie. Poniżej podajemy wzór kwitu, który po dokładnem wypełnieniu złożyć należy w najbliższym urzędzie pocztowym i uiścić należność abonamentową.

Prenumerata wynosi bez odnoszenia do domu, 1 Mk. 50 miesięcznie, lub 4 Mk. 50 kwartalnie.

Kwit do zamówienia „Godziny Polski".

Uprasza się odciąć w tem miejscu.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl Postamt hierselbst.
Podpisany zamawia niniejszem w tutejszym ces. Urządzie pocztowym.

Titel der Zeitung: Tytuł dziennika:	Ersch. Ort: Miejscowość:	Bezugszeit: Czas prenumeraty:	Preis: Cena:
Godzina Polski	Lodz	Viertelj. kwartalnie	4.95 Mk.
	Łódź	Monatl. miesięcznie	1.80 Mk.

or.- u. Zuname: ....
(Imię i nazwisko)

Genaue Adresse: ....
(dokładny adres)

....

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

d.......................191.......

KONSULENT PRAWNY
E. Lewiński
Łódź, Piotrkowska 66.

Rejent w Zgierzu

otworzył kancelaryę **Stary Rynek 4.**

Od 8½ do 12½ i od 3 do 6 prócz świąt.

T. Chrempiński

poprzednio rejent w mieście Słupcy. 2503—3

WYDAWNICTWA

Klubu Państwowców Polskich:

I. „Idee Kierownicze Klubu" i „W rocznicę Traugutta". Cena 60 kop.

II. „Uchwały Wiecu z dn. 3 września 1916 r.". Cena 40 kop.

Można nabywać w Administracyi „Godziny Polski" Łódź, Piotrkowska 86.

Licytacya przymusowa.

W piątek 3 listopada 1916 r. sprzedam przez licytacyę publiczną in plus:

1) o godz. 9 rano, ul. Piotrkowska 309: 12 skrzyń nitów;

2) o godz. 10¼, Karola 8: 1 kredens, 1 otomanę, 1 umywalnię z lustrem, 1 serwantkę, 1 zegar stojący, 1 elektryczną lampę wiszącą, 2 stoliki nocne z płytami marmurowymi, 2 dywany, 1 podstawę do albumu, 8 krzeseł, 2 obrazy w ramach, różne książki i wiele innych przedmiotów;

3) o godz. 11 przed poł., ul. Lipowa 77: 1 żelazną kasę, 2 zegary, 1 biurko, 1 serwantkę;

4) o godz. 11½ przed poł., Piotrkowska 79: 8 walców szpulkowych, (1 Pfeifenstock), 1 biurko, 1 taburet, 1 regulator, 1 prasę do kopiowania, 1 kasetkę pieniężną, 1 kufer podróżny, 45 skrzyń próżnych, 1 półkę sklepową i inne przedmioty.

2606—1 **Papke,**
Komisarz sądowy w Łodzi.

Dr. A. ZIEGLER

Choroby dzieci.

Przyjmuje od 3 — 5 pp.

Łódź, Piotrkowska 101.

Akuszerka

R. Pipikowa,

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12—5.

Łódź, Piotrkowska 182, w podw., I wejście na lewo, II p. na prawo. 2398—10

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Dla udoskonalenia stylu w polskim pragnę korespondencyi z wykształconym polakiem, któremu w równy sposób dopomogę w niemieckim. Oferty „Udoskonalenie". 2525—3

Student z wieloletnią praktyką przysposabia do wszystkich szkół średnich. Specyalność: łacina i matematyka. Adres: Pasaż Majera 7, Żeńskie gimnazyum od 10—12. 2361—2

Udzielam lekcyi w zakresie 5-ciu klas szkół średnich. Wiadomość: Łódź, Konstantynowska 13, Restauracya. 2517—1

Posady i prace.

Nauczyciela języka angielskiego (Anglika) poszukuję. Oferty do admin. „Godziny" w Łodzi pod „Elka". 2613—1

Nauczycielka wychowawczyni poszukuje posady w domu prywatnym. Łas. oferty proszę złożyć w administracyi niniejszego pisma pod „W".

Nauczyciela lub nauczycielki jęz. francuskiego poszukuje gimnazyum męskie na prowincyi. Oferty składać w administr. „Godziny" w Łodzi sub „L. S." 2589—4

Lekcyi fortepianu i francuskiego (konwersacya) udziela po przystępnej cenie rutynowana nauczycielka; przysposabia do egzaminow. Łódź, Brzozowa 4 m. 5, obok Zarzewskiej—od 1—3 po poł. 2577—8

Potrzebna dziewczyna. Kaucya 20 rubli. Oferty z podaniem żądanego wynagrodzenia „Godzina Polski" w Łodzi pod „piśmienne". 2586—1

Sprzedaż i kupno.

A. Meble sprzedam tanio z trzech pokoi. Łódź, Spacerowa 37, m. 5. 2607—2

A. Meble i papugę tanio sprzedam. Łódź, Piotrkowska 163 m. 12, lewa oficyna II piętro. 2579—3

Meble różne z kilku pokoi sprzedam. Łódź, Piotrkowska 189—9. 2620—3

Cebulki kwiatowe, nadeszły do składów nasion **L. Jasińskiego** w Łęczycy i w Łodzi, Adrzeja 10, w łódzkim składzie; poleca się **łubin wysuszony,** (wypalony zastępuję kawę) 2602—3

Korzystajcie z okazyi! Z powodu zlikwidowania interesu są do nabycia po cenach nizkich różne resztki na męskie i damskie ubrania i okrycia oraz barchany i chustki zimowe. Łódź, Widzewska 40, m. 10, front, I piętro na prawo. 2523—4

Karbidowe lampy hurtownie i detalicznie, oraz palniki i karbid tanio można dostać u S. Rothmana, Nowomiejska 8, front. 2600—

Karbid najtaniej nabyć można, Łódź, Nowy Rynek 5. Świadectwo na wywóz zbyteczne. 2554—2

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostyumy od mk. 10, palta od mk. 8, suknie od mk. 2. Szyje karakułowe żakiety, futra i przerabiam na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej. Łódź, Piotrkowska 17, parter. 2552—3

Doniesienia rozmaite.

A. A. Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 2229—25

Bezwarunkowo 5 lat można nosić ubranie z materyału „Amerykańska skóra" Łódź, Piotrkowska 145—34 2580—3

Chcecie **mieć ciepłe mieszkanie?** Obijacie drzwi i okna filcową taśmą. Dostać można tanio u **I. Symchowicza,** Cegielniana № 56. 2540—3

Hygiena Łódź, Piotrkowska 89. Czyszczenia okien, trocinowanie, uszczelnianie okien na zimę. 2595—2

Obiady prywatne po 65 k. i 75 kop. wydaje do domów. Łódź, Nawrot 23 m. 23. 2625—3

Poszukuję dzierżawy z budynkami od 30 morgow. Wiadomość u Turkowskiego, Łódź, Piwna 17. 2504—3

We wsi Szczelnia gospodarzowi Franciszkowi Płoszce skradziono dn 25 października 2 konie gniade i źrebaka gniadego. Jeden z koni stemplowany literą M. Ktoby wiedział gdzie konie się znajdują zechce zawiadomić za nagrodą M. 200, kancelaryę gm. Popień, pow. brzezińskiego. 2618—1

Rb. 1000 włożę do jakiegokolwiek interesu. Oferty sub. „1000" do „Godziny" w Łodzi. 2624—2

Lokale.

Inteligentny młody człowiek poszukuje pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem przy rodzinie. Oferty w „Godzinie" w Łodzi dla „X." 2508—2

Ważne dla cukierników! Świeżo wybudowany według najnowszych wymagań hygieny, duży, widny, narożny sklep. Piotrkowska 116 z centralnem ogrzewaniem, gazowem i elektrycznem oświetleniem i piwnicami zaraz do wynajęcia. Sklep ten nadaje się specyalnie na cukiernie. Wiadomość u gospodarza domu lub u rządcy. 2609—3

Pokój z oddzielnem wejściem i gazem. Łódź, Wólczańska 41, m. 24, róg Benedykta 2619—9

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Franciszka Bajszczaka. 2608—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Anny Jankowskiej. 2606—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w gm. Nowosolna, na imię Katarzyny Solarek. 2590—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Idy Szadkowskiej. 2585—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Małgorzaty Cebulskiej. 2576—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Dobra, na imię Walentyny Jakóbowskiej. 2507—1